WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10 — 4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem **40 k.**, za tekst. **20 k. Nekrologi** po **40 k.** od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce **„Nadesłane" i w tekście** wiersz petitowy lub jego miejsce **1 rb. Zwyczajne małe:** za tekstem od wyrazu po **4 k.**, poszukiwanie pracy po **3 k.**, przed tekstem podwójnie. **Dołączenie** po **10 rb.** od tysiąca i koszta pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsca 1/4 mm. kw.

Numer pojedynczy 5 kop.

ś. † p.

z TRZECIAKÓW

Eufemia Polanowska

zmarła dnia 7 sierpnia r. z. w Żytomierzu, przeżywszy lat 97-m.

Przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego w Leszczynie odbędzie się dnia 30 maja w sobotę, o czem zawiadamia

Córka, Wnuczka i Prawnuczki.

ś. † p.

z PODHORSKICH

Karolina Dobrzyńska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27-go maja w Białej Cerkwi, przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29-go w Białej Cerkwi, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA i RODZINA.

ś. † p.

Maksymilia z Staniszewskich Gruszecka

po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie dnia 27 maja 1915 roku.

OD KOMITETU
Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajówny

Połączone Zebranie Komitetu Wielkiej Księżniczki TATIANY MIKOŁAJÓWNY z udziałem przedstawicieli miejscowych dn. 7-go maja na posiedzeniu pod Przewodnictwem JEJ CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEJ PANI ALEKSANDRY TEODOROWNY uchwaliło zwrócić się do władz, instytucyi i dobroczyńców z gorącem nawoływaniem o poparcie kwesty wszechrosyjskiej dnia 29, 30 i 31-go maja na korzyść ofiar wojny.

Nędza ludności spokojnej na teatrach wojny nie daje się opisać: osierocona, bez odzieży i obuwia ucieka ludność ta z pod. swego zburzonego dachu, nieubłagany wróg nie szczędzi nawet starców i dzieci. Śladem za nią idą choroby, głód i ścinające w żyłach krew przerażenie.

Nie pozostań obojętną niezmierzona, miłosierna Rosyo na jęki cierpiących synów twoich, otrzyj łzy ich, nie rozróżniając wyznania i narodowości.

Wspomóżcie — kto i jak może.

Wszelki datek pożądany.

Rolnictwo a przemysł krajowy.

Piotrogród dn. 23 maja.

Zakończyły się narady, odbywające się w dn. 20, 21 i 22 b. m. przy ministeryum, rolnictwa w sprawie tak potrzeb rolnictwa. jak ożywienia tych gałęzi przemysłu, które są związane bezpośrednio z rolnictwem, a więc fabryk narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Zaznaczyć należy, że narady takie, zainicyowane przez ministra Kriwoszeina, są zwoływane peryodycznie, biorą zaś w nich udział, oprócz ministra i wice ministra rolnictwa hr. Musin Puszkina (b. posła do Dumy), prezesi Towarzystw Rolniczych i ziemstw gubernialnych, oraz wielu przedstawicieli rządu. Na naradzie ostatniej byli obecni wszyscy dyrektorowie departamentów ministeryum pp. Słobodczikow, Koszko i ks. Massalski, z działaczy zaś społecznych—prezes Podolskiego Tow. Rolniczego p. Antoni Urbański, poseł do Rady Państwa (z wyborów) p. Zubczaninow, prezes północnego Tow. Rolniczego gen. Zworykin, przedstawiciel Kijowskiego Stowarzyszenia Rolniczego p. Czernysz, prezes Kijowskiego ziemstwa gub. p. Sukowkin, Moskiewskiego p. Szlippe, wice-prezes Moskiewskiego Tow. Rolniczego p. Szczepkin, oraz kilku profesorów t. zw. Razumowskiej Akademii Rolniczej w Moskwie.

Obradom przewodniczył wiceminister rolnictwa hr. Musin-Puszkin, minister zaś p. Kriwoszein stale był obecny i bardzo często zabierał głos. Szczegółowe sprawozdanie z toku obrad zajęłoby zbyt wiele miejsca, i dlatego ograniczę się podaniem powziętych rezolucyi i dezyderadów, tembardziej, że dla zdania sobie sprawy z wyników narady najzupełniej to wystarczy. Rozprawy toczyły się dokoła czterech najważniejszych spraw, w tym też porządku podano powzięte uchwały.

Sprawą pierwszą była niezmiernie ważna dla całej gałęzi przemysłu krajowego kwestya ożywiania, podtrzymania i rozwoju budowy w kraju maszyn i narzędzi rolniczych. W tej mierze uchwalono, że konieczną jest działalność rządu, zmierzająca ku dostarczeniu fabrykom krajowym odpowiedniej ilości materyałów surowych i opału; fabryki powinny dążyć do powiększenia produkcyi tych części maszyn, które dotąd przywożono z zagranicy (w szczególności części zapasowe dla pługów); rząd ma okazywać pomoc materyalną przy dokonywaniu prób maszyn krajowych i szpagatu, wydawać premia dla wynalazców i wogóle współdziałać rozwojowi krajowych fabryk narzędzi rolniczych i przemysłu domowego oraz zorganizować kredyt tani na urządzanie fabryk, pod towary, jak również finansować obstalunki, dokonywane przez ziemstwa wspólnie z towarzystwami rolniczemi. Sprawa szpagatu zainteresowała p. Kriwoszeina, chodzi bowiem o zastąpienie szpagatu zagranicznego przez krajowy, wyrabiany w gub Orłowskiej i okręgu Czarnomorskim. P. Urbański znajdował szpagat orłowski całkiem zdatnym do użytku, natomiast czarnomorski w doświadczeniach okazał się zbyt słabym. Hr. Musin-Puszkin zakomunikował, że rząd zakupił w Ameryce 200 tys. pud. szpagatu, który obecnie znajduje się we Władywostoku. P. Urbański zażądał z tej ilości na potrzeby ziemian Podola 50 tys. pudów.

Drugą kwestyą narady była budowa w kraju fabryk nawozów sztucznych. W tej mierze zapadły rezolucye następujące: rząd ma okazać pomoc materyalną przy organizacyi taniego kredytu dla ziemstw i instytucyi społecznych na urządzenie fabryk nawozów sztucznych; mają być zmienione cła na przedmioty wewnętrznego urządzenia fabryk i na worki, przywożone (w chwili jednak tylko obecnej) z zagranicy; wynalazcom nowych udoskonalonych sposobów produkcyi nawozów sztucznych, mają być wydawane premia; ma być zorganizowany kredyt dla ziemstw i instytucyi społecznych dla zakupu wspólnego nawozów sztucznych, celem walki z syndykatami; konieczność organizacyi prób i doświadczeń z nawozami sztucznymi.

Podczas rozpraw nad kwestyą kredytu dla ziemstw i instytucyi społecznych, p. Urbański prosił w przemówieniu o udzielenie pożyczki w sumie miliona rb. Podolskiemu Towarzystwu Przemysłowemu i, posiadającemu fabrykę superfosfatów w Winnicy. Przedstawiciele rządu przyobiecali gorące swe poparcie, komunikując, że odnośny memoryał został już wystosowany.

Poza tem p. Urbański zgłosił dwa wnioski: o zakazie wywozu mączki kostnej, oraz sprzedaży fabrykom superfosfatów przez ministeryum wojny zabrakowanych worków. Oba te wnioski zostały uchwalone.

Dość żywe rozprawy wywołała sprawa trzecia — o stosunku Towarzystw Rolniczych do ziemstw gubernialnych w dziedzinie agronomii. W tej sprawie dłuższe przemówienie wygłosił p. A. Urbański, przyjęte z zupełnem uznaniem przez obecnych. Mowa jego zawierała szereg tez, a mianowicie, że sprawy doświadczeń powinny pozostawać w rękach Towarzystw Rolniczych, ziemstwa zaś wyznaczają pewne środki materyalne na ten cel; masowe ulepszenie rasy bydła, również jest atrybucyą Tow. Rolniczych, które mają dawać ziemstwom reproduktorów; szkoły rolnicze niższe, pozostają w rękach Tow. Rolniczych, ziemtwa je subsydyują, Tow. zaś Rolnicze dają ziemstwom t. zw. agronomów starostów; wszelkie ekonomiczne kwestye, jak traktaty handlowe, kredyt, serwituty, komasacya i t. d., załatwiają i opracowują Tow. Rolnicze wspólnie z przedstawicielami ziemstw; urządzanie wystaw rolniczych, winno być atrybucyą Tow. Rolniczych przy materyalnem poparciu ziemstw. Tezy, przyjęte przez obecnych, należy uważać za pogląd całej narady.

Ostatnią sprawą, stanowiącą przedmiot obrad, było rozwinięcie hodowli roślin i nasion dla celów leczniczych. Sprawa ta wywołała dość ożywione rozprawy, i wówczas, gdy hr. Musin Puszkin sądził, że państwo powinno materyalnie podtrzymać hodowlę takich roślin, p. Szlippe ostrzegał już dziś przed nadprodukcyą, nie odpowiadającą popytowi. Inni mówcy przeciwnie zapewniali, że tak wywóz zagranicę (hr. Musin-Puszkin), jak zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym (p. Słobodczikow) będzie bardzo znaczne. P. Urbański zakomunikował, że na Podolu w dużych rozmiarach uprawiana jest mięta piperita, której każdą ilość bez ograniczenia zakupuje całkowicie stowarzyszenia „Planta" w Królestwie Polskiem. W końcu powzięto rezolucyę konieczności doświadczeń przy materyalnem poparciu ze strony skarbu.

Poza tem z toku obrad wyłonił się wniosek jaknajszybszego założenia banku rolniczego, któryby wydawał na dogodnych warunkach pożyczki na termin krótki i dłuższy. Założenie takiego banku uważali za wskazane tak przedstawiciele ziemstw i towarzystw rolniczych, jak rządu.

W końcu obrad hr. Musin-Puszkin zwrócił szczególną uwagę obecnych, na nowo wynaleziony sposób suszenia kartofli, celem wypieku chleba. Jest to sprawa dla rolnictwa pierwszorzędnej wagi, wobec bowiem mającego nastąpić zniesienia monopolu wódczanego, a więc i zwinięcie gorzelni, hodowla kartofli, uprawianych dzisiaj na wielką skalę, musiałaby być znacznie zmniejszona, co pociągnęłoby konieczność zmiany płodozmianów. Gdyby zatem była możność przetwarzania kartofli na chleb, konieczności takiej oczywiście nie byłoby. Niemiecki sposób suszenia jest zbyt drogi, wreszcie nie daje pożądanych rezultatów. Jak zapewnia hr. Musin-Puszkin, pewien inżynier w Rostowie, którego nazwiska tymczasem wyjawić nie może, wynalazł tani sposób suszenia, najzupełniej odpowiadający celowi. Warto, aby nasi rolnicy zainteresowali się tą sprawą.

Tak się przedstawia zewnętrznie wspomniana narada. Zwołana została ona pod hasłem uniezależnienia rolnictwa od przemysłu zagranicznego, w pierwszym rzędzie i przeważnie niemieckiego. Obecna wojna przerwała stosunki z zagranicą, i wówczas spostrzeżono, w jakiej zależności tak olbrzymia gałęź gospodarki krajowej, jak rolnictwo, była od zagranicy. Gdyby rezolucye i dezyderaty narad choć w pewnej części były zrealizowane, to niezawodnie osiągnęłyby one nader doniosłego celu — uniezależnienia rolnictwa od zagranicy i stworzenia i rozwoju ogromnej gałęzi przemysłu krajowego, stawiającego przed wojną słabe i nieśmiałe pierwsze kroki: budowy maszyn i narzędzi rolniczych i produkcyi nawozów sztucznych. Rosya długie lata jeszcze pozostanie zapewne krajem rolniczym, i dlatego naradom tym, jak i sprawie zrealizowania możliwie najszybszego ich dezyderatów, nadać musimy pierwszorzędną doniosłość. Stanowisko, zajęte w tej mierze przez rząd, p. Kriwoszeina i hr. Musin Puszkina, może być poniekąd rękojmią, że sprawa nie pozostanie tylko na papierze.

Stały.

P. S. Z Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny komunikują, że Komitet wysłał 6 tys. rb. na ręce prezesa Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego p. Węcławowicza na rzecz ludności gub. Kowieńskiej, która poniosła znaczne straty skutkiem najazdu ostatniego niemców.

St.

Polskie biuro informacyjno-prasowe.

Na odbytem w dn. 20 maja posiedzeniu szerszego grona polskich działaczów społecznych, zwołanem przez organizatorów polskiego biura informacyjno-prasowego w Piotrogrodzie wybrano do kierowania działalnością biura komitet, do składu którego weszli pp. Babiański Aleksander, Dymsza Lubomir, Giezmer Stanisław, Grodzicki Bolesław, Kwiatkowski Remigiusz, Klott Maryan, Lednicki Aleksander, Lewestam Henryk, Łukaszewicz Józef, Mickiewicz Stefan, Niedźwiecki Konrad, Rackmann Jerzy, Rotwand Stanisław, Staniewicz Wiktor, Święcicki Henryk, Szebeko Ignacy, Wachowski Seweryn, Więckowski Aleksander, Ziabicki Józef, Żukowski Władysław.

Rzeczony komitet wybrał ze swego łona prezydyum: prezes p. Giesmer, wiceprezesi pp. Lednicki i Święcicki, pozostawiając zarząd biura w składzie poprzednim a mianowicie wchodzą doń pp. Grodzicki, Lewestam, Mickiewicz, Wachowski i Więckowski.

Z Królestwa.

Epilog sprawy hr. Ronikiera.

Jak wiadomo, po odrzuceniu przez senat w dniu 10 grudnia r. z. skarg kasacyjnych Bohdana hr. Ronikiera i Feliksa Zawadzkiego, skazanych na roboty ciężkie za udział w zamordowaniu Stasia Chrzanowskiego, skazujący obu oskarżonych wyrok IV departamentu warszawskiej izby sądowej uprawomocnił się.

Feliks Zawadzki, właściciel pokojów umeblowanych, w których zamordowano Stasia, uniewinniony przez sąd okręgowy i pozostający na wolności aż do dnia skazania go przez izbę na roboty ciężkie. bezzwłocznie po ogłoszeniu wyroku został uwięziony, po odrzuceniu zaś skargi przez senat, na początku r. b. wyrok przeciwko niemu wykonano i Zawadzki jeszcze w zimie wysłany został w głąb Rosyi, celem odbycia kary robót ciężkich.

Współoskarżony Bohdan hr. Ronikier po odrzuceniu kasacyi przez senat pozostał w więzieniu głównem w Warszawie, korzystając z tej samej sytuacyi, w jakiej był przed ogłoszeniem skazującego wyroku, a to dla tego, że wyrok, wydany na niego, choć już prawomocny, nie mógł być wykonany przed uzyskaniem na to Najwyższego zezwolenia, niezbędnego w tych wypadkach, gdy szlachcic skazany zostanie na karę, połączoną z ograniczeniem lub pozbawieniem praw stanu. Obecnie zezwolenie Najwyższe nastąpiło.

Wykonanie wyroku w stosunku do Ronikiera uwidoczni się w przeniesieniu go z więzienia głównego do więzienia dla katorżników, przebraniu go w odzież więzienną, okuciu w kajdany i poddaniu obowiązkowym robotom ciężkim.

Nagroda za wykopanie armaty.

W czasie odwrotu niemców od Wisły po ofenzywie październikowej z okręgu twierdzy Iwangrodzkiej (Dęblińskiej) zostały przez nich zakopane działa ciężkiego kalibru, których nie zdążył uprowadzić z sobą. W związku z tem naczelnik sztabu fortecy podaje do ogólnej wiadomości, że o ile ktoś z ludności zamelduje o miejscu, w którem zostały zakopane armaty i zostaną one znalezione, niezwłocznie będzie wypłacone 400 rb. za każde znalezione działo tytułem nagrody.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Ostatni komunikat sztabu Naczelnego Wodza szczuplejsze niż zazwyczaj przynosi nam informacye. Temniemniej na ich podstawie nie tylko możemy się dalej oryentować w przebiegu toczącej się w dalszym ciągu wielkiej bitwy galicyjskiej, ale ponadto dostrzegamy nowy, zaczynający się dopiero zarysowywać ruch na północnym flanku dyzlokacyi niemiecko-rosyjskiej na polskim froncie — ruch, który może być zawiązkiem nowej generalnej zaczepnej próby generała Hindenburga w nowej zupełnie części wschodniego teatru wojny.

Zaczniemy nasze kolejne sprawozdanie od wielkiej bitwy galicyjskiej, ku niej bowiem zwrócona jest powszechna uwaga. Komunikat ostatni określa sytuację w jednej tylko sekcyi—na drogach ze Stryja do Lwowa, więc na południowo-lwowskim froncie, określa przytem bardzo lakonicznie, stwierdzając odparcie ataków generała Linsingena przeciw linii Dniestru od ujścia Tyśmienicy do ujścia Swicy (Wypuczki, Rozwadów, Mikołajów, Żydaczów), tudzież walkę na lewym brzegu Dniestru ze zdążającą od strony Żurawna oskrzydlającą kolumną niemiecką. O innych sekcyach galicyjskiego frontu nic komunikat nie wspomina. Nie znaczy to wcale by miał w nich zapanować spokój. Tendencye zaczepne niemców, jednocześnie przeciw zachodnio-lwowskiemu (linia Mościska — Pakość—Krukienice) i południowo-lwowskiemu (linia Wypuczki — Żurawno) frontom skierowane, ujawniły się aż nadto wyraźnie. Jednak front zachodnio-lwowski broniony jest przez dwie potężne pozycye mościską i grodecką nad Wereszczycą. To też dopiero po sforsowaniu tych pozycyi mieliby niemcy drogę do Lwowa otwartą. Nic więc dziwnego, że narazie główną uwagę zwrócił sztab niemiecki na front południowo-lwowski, gdzie zresztą sforsowanie Dniestru pod Żurawnem mogłoby w nim wzbudzić nadzieję oskrzydlenia pozycyi naddniestrzańskiej (Wypuczki — Mikołajów—Żydaczów), co równoznaczne byłoby ze sforsowaniem jej bez walki. Ale, jak się dowiadujemy z komunikatu, flankowa operacya generała Linsingena pod Żurawnem napotkała kontrakcyę ze strony rosyan i walka mająca zadecydować o powodzeniu oskrzydlającego manewru niemieckiego, w danej chwili na lewym brzegu Dniestru się toczy.

W sekcyi żmudzko-litewskiej daje się zauważyć nieoczekiwane wznowienie akcyi zaczepnej niemców w lasach (dalszy ciąg puszczy zaniemeńskiej) pod Kozłową Rudą, między Pilwiszkami a Kownem o 24 kilometry na północ od Maryampola położoną. Sam przez się ruch niemców w tym punkcie nie przedstawiałby może faktu na większą zasługującego uwagę. W zestawieniu jednak z niesłabnącą energią kontrofenzywy niemieckiej w rejonie Szawel i nad Dubissą, tudzież ze wzmożoną działalnością floty niemieckiej na Bałtyku nasuwa on przypuszczenie, że niemcy w tej sekcyi frontu przygotawiają nową generalną ofenzywę, która może nawet przed ukończeniem operacyi galicyjskiej rozpoczęta będzie.

Na zachodnim froncie.

We wczorajszem sprawozdaniu zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na osobliwe warunki walki na froncie francusko-belgijskim, warunki, które ogromną powolność ofenzywy sprzymierzeńców powodują. Przyczyny, które je wytworzyły, są nader rozmaite, wszystkie jednak wypływają z właściwości po raz pierwszy na szeroką skalę stosowanych metod wojny pozycyjnej. Wszystkie poprzednie wojny rozstrzygane były w polu, wojna forteczna, będąca w swej istocie ześrodkowaną na małej przestrzeni wojną pozycyjną, była tylko mniej lub więcej ważnym, zależnie od znaczenia warowni pod którą się toczyła, epizodem wojennym. Dwie wielkie wojny ostatnie, które rewizyę współczesnej sztuki wojennej wywołały — południowo-afrykańska i mandżurska—były par excelence wojnami bitew polowych. To też nic dziwnego, że w poglądach na wojnę na początku obecnego pożaru wszechświatowego dominowały pojęcia o bitwie polowej, jako o decydującym czynniku kampanii.

To też we wszystkich niemal państwach armie przygotowane były głównie do staczania bitew w polu. Szańce, które wznoszono, uważane były za chwilową osłonę piechoty, nic wspólnego z dzisiejszymi długotrwałymi okopami nie mającą. W zależności od powyższego modyfikowano i artyleryę. Ponieważ zachodziła potrzeba zniszczenia możliwie wielkiej masy żywej siły przeciwnika w otwartem polu lub poza pośpiesznie wzniesionymi, nizkimi szańcami polowymi, przeto na plan pierwszy wystąpił pocisk specyalny, zwany szrapnelem, składający się z cienkiej powłoki, zawierającej prócz naboju wielką ilość (blizko 375) kul zwykłych. Wybuch szrapnela, po którym każda zawartych kul nabierała własnego ruchu, poprostu zmiatał piechotę na znacznej przestrzeni. był jednak absolutnie nieszkodliwy o ile tra-

fiał w dość mocną osłonę, której przebić nie mógł. To też już po wojnach bałkańskich bezwzględne uznanie dla szrapnelu, jako dla najlepszego typu pocisku, słabnąć poczęło. Pierwsi niemcy zwrócili baczną uwagę na zaopatrzenie swej armii w pociski (granaty) bryzantowe i fugasowe, a więc w przeciwieństwie do szrapnelu posiadające bardzo grubą powłokę stalową, wypełnioną jedynie wielką ilością masy wybuchowej (melinitu, liddytu, krezolitu, szimozy). Takie pociski, rażąc leżącymi ze znaczną szybkością (500—600 metrów) odłamkami powłoki, posiadają przytem wielką siłę przebijającą, dzięki czemu dają możność artylerji polowej prowadzenia skutecznej akcyi nawet przeciw trwałym fortyfikacyom pomniejszym (do których dadzą się zaliczyć wznoszone w polu pozycye współczesne). Wszystkie państwa, po nadmiernem przecenianiu szrapnela, jęły zaopatrywać swą artylerye polową w granaty. Podczas, gdy jednak w większości z nich reforma ta znajdowała się jeszcze w stadyum początkowem (w ostatnich latach np. poważnie pracowano nad wynalezieniem jedynego typu pocisku, łączącego w sobie właściwości obu istniejących typów, a więc granatu-szrapnela, i w celu ujednostajnienia artyleryi reformę odraczano), niemcy, przygotowując się do wojny, zaopatrzyli się w ogromną, nieprzebraną wprost liczbę granatów bryzantowych i fugasowych. Tem się tłumaczy niepojęta wprost siła artyleryi niemieckiej nietylko ciężkiej, ale i polowej, pomimo, iż ta ostatnia — według jednogłośnej opinii specyalistów — pod względem szybkości i celności strzału znacznie ustępuje słynnemu dziś francuskiemu działu Deporta (75 millim.). Już po pierwszym miesiącu kampanii, kiedy się okazało, że walka przybiera formy wojny pozycyjnej, zaczęła się artylerya francuska forsownie zaopatrywać w taką ilość granatów, któraby umożliwiła prowadzenie huraganowego ognia. W Anglii, lord Kitchener, który podczas kampanji boerskiej stwierdził zalety szrapnelu i sam się stał zwolennikiem tego rodzaju pocisków, dopiero ostatnio przekonał się o konieczności używania granatów fugasowych i bryzantowych dla tyskania przewagi w wojnie pozycyjnej. Wciąż powtarzane przezeń i przez doskonale zdającego sobie sprawę ze stanu rzeczy na froncie generalissimusa angielskiego feldmarszałka Frencha hasło: „**more shells**" („więcej pocisków") oznacza: „nie więcej szrapneli, bo tych mamy pod dostatkiem, lecz więcej granatów, któreby nam rozbiły skuteczne przeforsowanie linii niemieckich, dzięki wystarczającego skoncentrowanemu ogniowi artyleryi".

Ten brak pocisków fugasowych, a właściwie nie brak, lecz niewystarczająca ilość, jest właśnie jedną z przyczyn powolnego tempa operacyi na zachodnim froncie.

Opowiadania jeńców.

Jeńcy austryaccy udzielają ciekawych informacyi o stanie, w jakim się znajdują obecnie zajęty przez sprzymierzeńców kraj i zamieszkująca go ludność.

Podczas ofenzywy austryacko-niemieckiej nieznaczna zresztą część ludności wyemigrowała do Rosyi, po części zaś do różnych miejscowości w Galicyi Wschodniej, niezagarniętych przez nieprzyjaciela. Najbardziej opustoszały miasta i te wsie, które znalazły się w ogniu. Niektóre z nich wyludniły się niemal zupełnie. Naogół jednak znaczna część ludności wiejskiej przetrwała huragan wojenny z podziwu godną wytrwałością i rezygnacyą.

Głód i nędza stają się coraz dotkliwsze dla zrujnowanej materyalnie i wyczerpanej fizycznie ludności. Pomoc żywnościowa z Austryi nadchodzi, lecz bardzo powoli i w ilości bardzo nikłej. Tymczasem ogołacają ludność z resztek zapasów spożywczych i furażu głodne i zmęczone wojska.

Zachodnio-galicyjskie komitety polskie niesienia pomocy zrujnowanej ludności krzątają się energicznie dokoła wyżywienia głodnych, lecz ich usiłowania rozbijają się najczęściej o trudność dowozu oraz brak środków i produktów spożywczych w samej Austryi.

Wojska rosyjskie, cofając się, niszczyły tory kolejowe, nasypy, wiadukty i mosty, wskutek czego komunikacya obecnie jest ogromnie utrudniona.

Z drugiej zaś strony rząd austryacki, pomimo energicznej akcyi wpływowych kół polskich, niezbyt kwapi się z szeroką akcyą ratunkową, tłumacząc się różnymi względami.

Z powodu nędzy wśród ludności zaczynają grasować choroby epidemiczne: tyfus, cynga, reumatyzm i t. d.

W wielu miejscowościach obsiane pola zostały zdeptane, zorane przez pociski i okopy, ciągnące się długimi pasami przez pola, łąki i drogi.

Obecnie władze austryackie sprowadziły z Węgier i Austryi licznych inżynierów, techników i robotników, którzy naprawiają zburzone plany kolejowe, mosty i szosy. Przy tych robotach znajduje również zarobek spędzona przez austryaków część ludności okolicznej, lecz wobec niesłychanej drożyzny i braku żywności zasiłek ten nie może mieć większego znaczenia.

Dostatecznie porozmawiać z paru jeńcami austryackimi, by przekonać się, że władze austryackie tak wojskowe jak i administracyjne nieufnie traktują ludność w odebranych rosyanom powiatach.

Dotąd aresztowano i przewieziono do Austryi kilkaset osób, podejrzewanych o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Z nadejściem wojsk nieprzyjacielskich po wsiach i miastach pojawili się żandarmi austryaccy, węsząc zdradę i aresztując domniemanych szpiegów, najczęściej odartych i zgłodniałych włościan.

Te ciężka atmosfera potęguje niepewność jutra, nauczona bowiem świeżem doświadczeniem ludność nie wierzy w zapewnienia władz austryackich, że wojska rosyjskie już nigdy nie powrócą. Wszyscy spodziewają się rychłej likwidacyi ofenzywy austryacko-niemieckiej i nowego przemarszu walczących armii w głąb kraju.

Ordery zasługi wojennej.

W każdym prawie kraju istnieją specyalne ordery zasługi wojennej udzielane za czyny dokonane na polu walki.

Order taki—„Virtuti militari" istniał i u nas w Polsce. Ustanowił go król Stanisław August w czasie wojny roku 1792. Nie zdążył jednakże król wydać ustawy orderu i na naleganie konfederatów targowickich powstrzymał rozdawnictwo nowej oznaki honorowej.

Według projektu Stanisława Augusta order „Virtuti militari" miał posiadać trzy klasy zaś kawalerowie orderu mieli pobierać odpowiednie do klasy pensye. Raz tylko zdołał król synowcowi swemu ks. Józefowi Poniatowskiemu pewną liczbę medali srebrnych i złotych i krzyżów z napisem „Virtuti militari" dla rozdania zasłużonym bojownikom. Krzyże były czarno emaliowane. Napis „Virtuti militari" był umieszczony na 4 ramionach krzyża, na środku zaś, na tarczy złotej znajdował się orzeł biały. Strona odwrotna była niemalowana, pośrodku zaś na tarczy była Pogoń litewska i rok 1792. Na czterech ramionach krzyża widniały litery S. A. R. P. (Stanislaus Augustus Rex Poloniae). Krzyż noszono na wstążce niebieskiej z czarnym brzegiem.

Konstytucya Księstwa Warszawskiego, podpisana przez Napoleona d. 22 lipca 1807 roku w Dreźnie — wskrzesiła dawne ordery polskie, przeto ks. warszawski i król saski Fryderyk August d. 26 grudnia tegoż roku wznowił rozdawnictwo orderu „Virtuti militari" i podzielił go na 5 klas.

Order otrzymał nazwę urzędową: „Krzyż orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego". Wobec interpelacyi Rosyi—z odwrotnej strony krzyża „Virtuti militari" usunięto Pogoń litewską zamieniając ją dewizą: „Rex et Patria".

Atrybutami klasy I-ej orderu były: wielka wstęga niebieska z dwoma czarnemi prążkami, na niej krzyż komandorski, oraz gwiazda przy lewym boku z krzyżem. Klasy 2-ej—krzyż komandorski—nieco mniejszy od poprzedniego—na wstędze do noszenia na szyi. Klasy 3-ej: krzyż kawalerski czarno emaliowany, noszony po lewej stronie na piersi. Klasy 4-ej: krzyż złoty. Klasy 5-ej: krzyż srebrny.

W roku 1809 Fryderyk August polecił, aby wstęga orderu zamiast jednego, miała dwa prążki białe w małej od siebie odległości.

Cesarz Aleksander I, jako król polski, zachował wszystkie 3 ordery polskie—w ich liczbie i order „Virtuti militari".

Dn. 31 grudnia 1831 r. Cesarz Mikołaj I-szy order ten skasował zupełnie.

Dodać należy, iż do dziś dnia krzyż orderu „Virtuti militari" z orłem białym stanowi oznakę pułkową lejb-gwardyi pułku grenadyerów rosyjskich.

W Rosyi orderem wyłącznie zasługi wojennej jest order św. Jerzego, ustanowiony w 1769 r. przez Katarzynę II. Dzieli się on na 4 klasy—piątą dodatkową stanowi krzyż na rękojeści szabli (złota broń św. Jerzego). Dla szeregowców ustanowiony jest krzyż św. Jerzego, podzielony również na 4 stopnie. Poza tem za czyny na polu bitwy udzielane są medale srebrne i złote na wstędze orderu św. Jerzego.

Wstęga ta jest żółta, na niej trzy prążki czarne. Order świętego Jerzego w stopniach wyższych jest udzielany bardzo rzadko; nikt nie może otrzymać stopnia wyższego z pominięciem niższych. Od czasu ustanowienia orderu kawalerami I klasy było za jedwie 25 osób, w tej liczbie Cesarzowa Katarzyna II, jako założycielka orderu i Cesarz Aleksander II z racyi setnej rocznicy ustanowienia orderu.

Obecnie orderu św. Jerzego I klasy nikt nie posiada. Cesarze Aleksander I i Mikołaj I mieli order św. Jerzego tylko 4 klasy. Na wojnie obecnej order św. Jerzego klasy II otrzymał tylko Wódz Naczelny Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, który jeszcze podczas wojny 1877 r. otrzymał klasę 4 tą tego orderu.

Poza orderem św. Jerzego w Rosyi za czyny wojenne udzielane są i inne ordery, często z dodatkiem skrzyżowanych mieczów ponad ramionami krzyże orderowego.

We Francyi oprócz znanego orderu „Legii honorowej", ustanowionego przez Napoleona I — istnieje jeszcze bardziej ceniona „Medal wojskowy", datujący się od czasów Napoleona III. Legię honorową otrzymać może każdy cywilny, lub wojskowy — medal wojskowy jest udzielany tylko wojskowym, bez względu na rangę. Gdy medal ten zdobi pierś generała oznacza to, iż oddał on takie zasługi ojczyźnie, iż I-szy stopień legii honorowej nie byłby dla niego nagrodą wystarczającą. Medal taki otrzymali w wojnie obecnej. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, i król belgijski Albert I który jest również kawalerem orderu św. Jerzego 4 stopnia.

Pred paru miesiącami we Francyi ustanowiony został nowy order zasługi wojennej „Croix militaire" podzielony na 5 klas.

W Anglii w roku 1856 królowa Wiktorya po ukończeniu wojny krymskiej ustanowiła order „Krzyż Wiktoryi" (Victoria Cross). Jest to krzyż żelazny, udzielany każdemu, kto odznaczy się osobiście na polu chwały. Noszony jest na lewej stronie piersi na wstędze błękitnej (marynarze) lub czerwonej (armia lądowa i cywilni). Kawalerowie orderu pobierają corocznie 10 funtów sterlingów pensyi. Od chwili wybuchu wojny obecnej order ten udzielony był 522 osobom. „Krzyż Wiktoryi" niedawno udzielony został lejtnantowi floty Normanowi Douglas Horbrook który będąc komendantem łodzi podwodnej B. II. przedarł się przez Dardanele i zatopił pancernik turecki „Messudie", pozostając 9 godzin pod wodą.

Pozatem istnieją jeszcze w Anglii dwie inne oznaki zasługi wojennej „Za zasługi wojenne" i nowy „Krzyż wojskowy"; udzielane są one tylko pewnym kategoryom wojskowych.

Serbia nagradza swych bohaterów dając im medal „Za waleczność", medal ten otrzymać może każdy wojskowy. Podobny medal posiada i Czarnogóra.

W Japonii od rana 1890 istnieje order „Złotego Jarzębia". Jarząb umieszczony na medalu przypomina japońską legendę, we dług której jeden z pierwszych cesarzy kraju wschodzącego słońca odniósł wszelkie zwycięstwo dzięki temu iż jastrząb unosił się przed szeregami japońskiemi wskazując, gdzie się wróg znajduje. Order posiada klas 7.

W Belgii istnieje „Krzyż wojskowy" podzielony na 2 klasy.

We Włoszech, ustanowiony w r. 1815 przez Wiktora Emanuela I — order wojenny Sabaudzki podzielony na 5 klas. Prusy posiadają głośny order „Żelaznego Krzyża", ustanowiony w r. 1813 przez Fryderyka Wilhelma. Order ten obficie rozdawany obecnie stracił swe dawne znaczenie. Pozatem w Prusach istnieje order „Pour le Merite", udzielany wyłącznie oficerom, ustanowiony przez Fryderyka Wielkiego.

W Austryi za wyjątkowe zasługi wojenne udzielany jest order Maryi Teresy, ustanowiony w r. 1757, na pamiątkę zwycięstwa nad Fryderykiem Wielkim. Ażeby otrzymać order ten potrzeba być wybranym większością głosów przez kawalerów tego orderu, przyczem cesarz ma prawo głosu, o ile sam jest ich liczbie. Wciągu ostatnich lat 100—orden ten otrzymało zaledwie 50 osób. Dla otrzymania wyższych klas potrzeba dowodzić armią, walczącą z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Franciszek Józef posiada order Maryi Teresy za bitwę pod Santa Luccia w 1848 r. Pozatem w Austryi istnieje jeszcze „Krzyż zasługi wojennej" dla oficerów, ustanowiony w roku 1849 przez Franciszka Józefa. i „Krzyż zasługi" dla kapelanów wojskowych, ustanowiony w 1801 r. przez Franciszka II.

NA WPISY.

Na Wpisy do uzn. T-wa Dobroczyn.: Halina Rzepecka 1 rb.

Kronika zagraniczna.

Telegram d'Annunzio.

Natychmiast po wypowiedzeniu wojny głośny poeta francuski akademik Maurycy Barres wysłał do Gabryela d'Annunzio depeszę z braterskiem pozdrowieniem.

Obecnie w „Giornale d'italia" znajdujemy odpowiedź d'Annunzio przesłaną Barres'owi.

„Umiłowany bracie! Odczytałem twe wielkie słowa w chwili, gdy wypowiedzenie wojny wzniecą płomienie w sercach mieszkańców stolicy. Pod kolumną Trajana rozbrzmiewają dźwięki Marsylianki."

„Zieleń i szafir naszych sztandarów w pomroku zapadającego wieczora jednym się zdają kolorem.

„Wiem, iż jednakie tchnienie przelatuje pod naszymi Łukami Tryumfów."

„Mieliśmy dwie ojczyzny—od dzisiejszego wieczora mamy jedną: od pól flandryjskich do sycylijskiego morza."

„Ten dar realny i cudowny składa poezya naszej bojowej przyjaźni."

„**Fide in signum sanguine.**" „Twój brat Gabryel d'Annunzio."

Manifest Franciszka-Józefa.

W pismach francuskich znajdujemy treść manifestu Franciszka Józefa z powodu wypowiedzenia wojny przez Włochy.

„Do moich narodów! Król włoski wypowiedział nam wojnę. Królestwo włoskie stało się względem swych obu sprzymierzeńców winne zdrady, jakiej nie znała dotychczas historya. Po 30 latach przymierza, dzięki któremu mogły Włochy zwiększyć swe terytorya i nabrać wspaniałego rozpędu, opuszczają nas one w chwili niebezpieczeństwa i z rozwiniętym sztandarem idą do obozu naszych wrogów. Nie grozililśmy Włochom. Nie robiliśmy zamachu ani na ich **prestige**, ani na honor ani na interesy. Zawsze wiernie spełnialiśmy nasze obowiązki sprzymierzeńca i okazywaliśmy Włochom poparcia w potrzebie. Uczyniliśmy więcej: gdy Włochy rzuciły wzrok pożądliwy po granicę naszą, gotowiśmy byli do największych i najboleśniejszych ofiar, do ofiar, które dla ojcowskiego serca najwięcej są dotkliwe. Lecz pożądania Włoch, pragnących skorzystać z chwili, niepodobna było zaspokoić.

„Niech się spełni przeznaczenie!

„Armie moje, zarówno jak i armie mego wielkiego sprzymierzeńca w ciągu 10 miesięcy stawiają czoła w olbrzymiej walce potężnemu nieprzyjacielowi północnemu. Nowy nieprzyjaciel od strony południa nie będzie dla nich przeciwnikiem nowym.

„Wielkie wspomnienia Novary, Mortary, Custozzy i Lissy, będące dumą mej młodości, duchy Radetzkiego, arcy-księcia Albrechta i Tegetthofa, żyjące wiecznie w mej armii i flocie, dają mi pewność, że będziemy również obronieni i na granicy południowej."

„Witam waleczne i zwycięskie wojska moje i wierzę w ich wodzów, wierzę w narody moje, których wzorowe poświęcenie godne jest mego szczerego, ojcowskiego podziękowania."

„Błagam Wszechmogącego, by błogosławił sztandarom naszym i bronił naszej słusznej sprawy."

„Franciszek-Józef J. R."

Z prasy rosyjskiej.

Pewność zwycięstwa.

„Rus. Wiedomosti" zamieściły artykuł ks. Eugeniusza Trubeckoja, zatytułowany: „Pewność zwycięstwa", udowodniający, iż, pomimo chwilowych niepowodzeń, zwycięstwo nad Niemcami i ich sprzymierzeńcami jest pewne.

„Armia niemiecka—pisze ks. Trubeckoj posiada dwa poważne atuty w ręku: przewagę artyleryi ciężkiej i doskonałe środki komunikacyjne—a więc przewagę **techniczną**. Gdyby przewaga techniczna decydowała tylko o zwycięstwie—kampania byłaby wygrana przez niemców. Jednak ostateczne zwycięstwo nie jest skutkiem działania mechanizmu bezdusznego, lecz **żywej siły ducha**.

„Nie chcę powiedzieć — oświadcza ks. Trubeckoj—iż nasi wrogowie zupełnie są tej siły pozbawieni; nie chcę pomniejszać ani ich patryotyzmu, ani energii, ani dzielności. Przewagę naszą stanowi nie to, lecz zasada, w imię której walczymy. I żadne czasowe niepowodzenia nie powinny osłabiać naszej pewności, iż przewaga owa w ostatecznym wyniku da nam zwycięstwo.

„Ta zasada, w imię której walczą Niemcy—**izoluje** narody, zasada zaś, broniona przez Rosyę i jej sprzymierzeńców, zbiera narody w całość jedną."

Ta właśnie okoliczność doprowadzić musi Niemcy do porażki.

„Dlatego wcześniej, czy później, Niemcy pozostaną same przeciwko wszystkim. I w ten sposób losy Niemiec będą zdecydowane".

Kto walczy jeden przeciwko wszystkim, ten bezwarunkowo paść musi na polu walki. Ta siła ducha, która zbiera narody dla wspólnej sprawy, wcześniej, czy później, ujawni przewagę swą nad techniką. Niedawne wystąpienie Włoch jest namacalnym tej prawdy dowodem. Powodzenie niemców nad Dunajcem przypadło jednocześnie z największą ich porażką dyplomatyczną i moralną. Były sprzymierzeniec stał się ich wrogiem.

Dlaczego Włochy nie wystąpiły wcześniej — pisze autor artykułu — gdy rosyanie mocno stali w Przemyślu i odnosili zwycięstwa w Karpatach, a uczynili to w chwili największego dla Rosyi niebezpieczeństwa? Dlaczego nie oddaliwały na Włochy ani obietnice, ani groźby niemców? Odpowiedź jest prosta i wyraźna:

„Tylko pod warunkiem porażki Niemiec możliwe jest urzeczywistnienie narodowych dążeń Włoch. Przeciwnie, zwycięstwo niemieckie stwarza dla Włoch największe niebezpieczeństwo narodowe **we wszelkich warunkach**, nawet gdyby Włochy zachowały neutralność".

Wiadomo bowiem, jak zachowują się Niemcy względem słabszych od nich narodowości. Po wojnie zwycięskiej Niemcy nie tylko cofnęłyby wszelkie obietnice kompensat, lecz ukarałyby jeszcze Włochy za neutralność, przyjęzną dla trójporozumienia. W najlepszym razie Włochy stałyby się pokornym lennikiem Niemiec.

„W razie zwycięstwa Niemiec tem samem ryzykują i inne narody: dla Rosyi, Francyi i Anglii zwycięstwo to oznaczałoby zupełne poddanie się przewadze niemieckiej—politycznej i ekonomicznej. Nawet sojusz z Niemcami nie ratuje od jarzma niemieckiego, o czem świadczą przykład Turcyi, a rychło obserwować to będziemy i na przykładzie Austryi, która swą armię oddała do zupełnego rozporządzenia niemcom; nic więc dziwnego, iż nawet sojusznicy Niemiec zaczynają pałać nienawiścią do nich. Wcześniej, czy później, nienawiść ta wyda swe owoce. Jarzmo sprzymierzeńca więcej się Austryi nie liżejszem, niżli ugoda z wrogiem".

I dziś już Austrya czyni ofiarę ze swych interesów dla Niemiec. Na pozór wydaje się to nieprawdą, Niemcy wszak odbierają nie jej Galicyę. Lecz w gruncie rzeczy w odzyskaniu Galicyi bardziej zainteresowane są Niemcy, niżli Austrya, dla której donioślejsze znaczenie posiada wybrzeże adryatyckie. Gdyby Austrya była samodzielna w swych czynach, dawnoby już przerzuciła swe korpusy z Galicyi na granicę włoską. Ale nigdy na to nie pozwolą Niemcy, które przedewszystkiem chcą uniemożliwić wkroczenie rosyan na Śląsk.

„W tem tkwi zarodek antagonizmu austro-niemieckiego, który niewątpliwie rozwijać się będzie w miarę zbliżenia się wojsk włoskich do Tryestu".

Czy znajdą Niemcy nowych sprzymierzeńców na Bałkanach? Wątpić w to należy, gdyż nikt dobrowolnie nie zechce zostać niewolnikiem Niemiec — a wszak przymierze z niemi rokuje właśnie hegemonię niemiecką. Przeciwnie w sojuszu z krajami antyniemieckiemi państwa bałkańskie mogą urzeczywistnić swe ideały narodowe.

„Powoli ruch antyniemiecki ogarnia cały świat. Ciężar despotyzmu niemieckiego odczuwany jest obecnie nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce, pierścień dokoła Niemiec

Na przestrzeni stu lat...

GALICYA.

Tylko co ukazała się na półkach księgarskich ciekawa książka d-ra Bohdana Winiarskiego p. t. „Ustrój prawno-polityczny Galicyi" (Warszawa, skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa), z której czerpiemy szereg wiadomości dotyczących zmian jakim ulegał zabór austryacki (wyłącznie Galicya) od chwili rozbiorów Polski.

— — — — — —

Na mocy traktatów rozbiorowych z r. 1772 nabyła Austrya księstwo Oświęcimskie i Zatorskie, część województwa Krakowskiego i Sandomierskiego, województwo Ruskie z wyjątkiem ziemi Chełmskiej, województwo Bełzkie i zachodnią część podolskiego po Zbrucz.

W trzecim podziale Polski (traktat austro-rosyjski datowany w Petersburgu d. 3 stycznia n. s. 1795 r.) dostała się Austryi reszta województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Ruskiego (ziemia Chełmska) oraz część województwa Brzesko litewskiego, Podlaskiego i Mazowieckiego, co otrzymuje nazwę Galicyi Zachodniej.

Traktat wiedeński z 14 października 1809 r. odbiera Austryi na rzecz ks. Warszawskiego Galicyę Zachodnią i obwód Zamojski i na rzecz Rosyi—obwód Tarnopolski i ludnością 400 tys. m. (bez Brodów).

Kongres Wiedeński 1815 r. tworzy wolne miasto Kraków, zwraca Austryi obwód Tarnopolski oraz Wieliczkę z jej okręgiem.

W roku 1846 wolne miasto Kraków przyłączone zostaje do Austryi i odtąd terytorjum Galicyi pozostaje bez zmian, a jego tytuł urzędowy brzmi „Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem, tudzież wielkiem księstwem Krakowskiem."

Doba absolutyzmu.
1772—1848.

Na czele kraju stało gubernium złożone z gubernatora i radców gubernialnych. Na czele 18 tu utworzonych obwodów stali starostowie. Obok tych władz ogólnych utworzono izbę skarbową, dyrekcyę policyi, dyrekcyę salinarną i t. d.

W roku 1784 Józef II znosi odrębność organizacyi sądowej w Galicyi i zaprowadza sądy ogólne.

Nad krajem zawisa system rządów biurokratyczno policyjny, centralizacyjny i germanizacyjny, wykonywany przez urzędników niemców i czechów. Najdłużej bo d. r. 1784 urzędowano po polsku i po łacinie w sądownictwie. W r. 1801 zniemczony został uniwersytet Jagielloński. W r. 1805 zniesiono uniwersytet lwowski. Rozpoczęła się kolonizacya niemiecka i germanizacya żydów, która okazała się najtrwalszą i najskuteczniejszą.

Wprowadzono „Stany krajowe galicyjskie" początkowo na mocy ordynacyi terezyańskiej z r. 1775 składające się z reprezentantów trzech stanów:—panów świeckich i duchownych, rycerstwa i mieszczaństwa, a następnie od r. 1817 z reprezentantów czterech stanów:—duchowieństwa, panów, rycerstwa i mieszczaństwa.

Rola Stanów była doradczą bez wszelkiego udziału w ustawodawstwie i bez—wpływów. Organem funkcyonującym stale z ramienia Stanów był Wydział krajowy, którego funkcye ograniczały się niemal wyłącznie do—rozkładu podatków.

Doba przełomu.
1848 — 1867.

Dnia 13 marca 1848 roku wybucha rewolucya w Wiedniu. W odpowiedzi na petycyę ces. Ferdynanda, zapowiadającej zwołanie posłów ze stanów krajowych dla uchwalenia konstytucyi, Galicya wystąpiła z żądaniami, domagając się wyodrębnienia kraju pod względem ustawodawczym i administracyjnym, Sejmu, języka polskiego, jako urzędowego i wykładowego, odpowiedniej reprezentacyi spraw polskich w Wiedniu, utworzenia gwardyi narodowej i t. d.

Od tej chwili rozpoczyna się ostra walka rządu z ruchem konstytucyjnym.

Dnia 22 lipca 1848 zbiera się konstytuanta w Wiedniu, przeniesiona następnie do Kromieryża, gdzie obraduje do marca 1849 r. Dnia 4 marca 1849 r. jednocześnie z rozwiązaniem konstytuanty kromieryżskiej, która odbywała się pod przewodnictwem Smołki, powstaje druga z rzędu konstytucya ołomuniecka. Zarówno wskazana konstytucya jak i wydane w roku 1849 i 1850 statuty krajowe nie weszły w życie, a w dniu 31 grudnia 1851 r. Franciszek-Józef zniósł konstytucyę i rozpoczął dziesięcioletni okres rządów absolutnych, zwany erą Bacha.

Stanowczy zwrot Austryi na drogę konstytucyjności i równouprawnienia narodowości wiąże się z nazwiskiem Agenora hr. Gołuchowskiego, ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Rechberga, a potem ministra stanu.

Szereg rozporządzeń, począwszy od rozporządzenia z 20 grudnia 1859 r. potwierdzającego nienaruszoną zasadę, że językiem urzędowania wewnętrznego władz jest język niemiecki, polecił władzom w Galicyi w stosunkach ze stronami używać języka polskiego względnie ruskiego; pismem odręcznem z dnia 20 października 1860 r. cesarz zażądał od Gołuchowskiego propozycyi co do języka wykładowego w uniwersytecie krakowskim i galicyjskich szkołach średnich.

Odtąd Austrya postępowała bez przerwy, chociaż nie bez walk na tej drodze, aż wreszcie ustrój konstytucyjny został trwale zaprowadzony przez słynny dyplom październikowy z dnia 20 października 1867 r., zaś zasadę równouprawnienia narodowości uświęcił artykuł 19 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r. Galicya zdobyła sobie wówczas wyjątkowe wśród krajów austryackich stanowisko dzięki uznaniu języka polskiego, jako urzędowego we wszystkich niemal gałęziach administracyi państwowej, oczywiście z za strzeżeniem mocy obowiązującej wspomnianego wyżej artykułu 19-go.

Doba konstytucyjna.
1867 — 1914.

Pod wpływem zwycięstwa Chorwacyi, która odzyskała od Węgier uznanie odrębności prawno-państwowej, w Sejmie galicyjskim poczęto się domagać stanowiska względem Austryi—analogicznego. Dnia 24 września 1868 r. uchwalona została słynna Rezolucya, która rozpoczęła tak zwaną kampanię rezolucyjną. Załączony przy rezolucyi projekt ustawy przekazywał Sejmowi właściwego sprawy, należących do kompetencyi parlamentu i komisyi Galicyjskiej wybór do Rady Państwa; ustanawiał ministra Galicyi w Radzie korony, władzę najwyższy sąd w kraju i zaprowadzał odpowiedzialność zarządu krajowego przed Sejmem. Rezolucya i projekt przedstawiane Izbie posłów przez Ziemiałkowskiego 26 stycznia 1869 r. zostały przez nią odrzucone, ale rząd, nie chcąc zaostrzać sprawy jeden z najważniejszych postulatów rezolucyi załatwił drogą rozporządzenia całego ministeryum (**5 czerwca 1869 r.**) wprowadzając język polski, zamiast niemieckiego, w urzędowaniu wewnętrznem wszystkich niemal gałęzi administracyi publicznej.

Niezadowoleni galicyanie powtarzali odtąd kampanię rezolucyjną niemal co roku.

Za gabinetu Hohenwarta zostało utworzone ministerium Galicyi a ministrem-rodakiem zamianowano d. 11 kwietnia 1871 r. Kazimierza Grocholskiego.

Rok 1873 zakończył okres wielkich walk o wyodrębnienie Galicyi. Odtąd rozpoczął się okres pracy gospodarczej, administracyjnej i kulturalnej.

W ciągu ostatniej doby zmiany w charakterze prawno politycznym przyniosły dwie reformy prawa wyborczego. W r. 1896 gabinet hr. Kazimierza Badeniego wprowadził piątą kuryę, zaś ustawa z dnia 26 stycznia 1907 r. wprowadziła powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie.

Wreszcie ostatnią wielką zmianą była rewizya Statutu krajowego w 1914 r., która oprócz niesłychanie doniosłej reformy sejmowego prawa wyborczego, miała dać oparcie na ugodzie polsko-ruskiej rozgraniczenie i utrwalenie stanu posiadania obojga narodów w dziedzinach życia krajowego, oraz wzmocnienie autonomii przez utworzenie nowego, nader ważnego organu: krajowej izby obrachunkowej. Kompromis z rusinami osiągnięty został 27 stycznia 1914 r., zaś w dniu 14 lutego 1914 r. Sejm wszyst-

zacieśnia się coraz bardziej, gdy będzie zamknięty ostatecznie—Niemcy nie będą mogły znikąd dostać ani zboża, ani miedzi, ani bawełny, z której produkowany jest proch bezdymny. W ten sposób zostanie rozbrojona technika niemiecka, zwycięży ją siła ducha, który wywołuje powstanie powszechne narodów przeciwko Niemcom, Niemcy same przygotowują sobie klęskę, siejąc nienawiść na świecie".

Każde nowe powodzenie nie liczącej się z niczem techniki niemieckiej zwiększa nienawiść do niemców i oddala chwilę zawarcia pokoju, który moralnie staje się niemożliwy. Każdy rozumie, iż niemożliwym jest pokój z państwem, które w proklamacyach oświadcza swym żołnierzom, że Bóg dał Niemcom gazy trujące, ażeby mogły panować nad narodami.

Pogodzenie się z tą ciemną potęgą oznaczałoby wyrzeczenie się niepodległości narodowej i wszelkich ideałów wogóle. Świat przeto nie może uznać hegemonii Niemiec—samowładztwa ich techniki. Zwycięstwo nad Niemcami będzie wyzwoleniem z ciężkiej niewoli potęgi materyalnej i kultu techniki, będzie tryumfem wszystkiego co jest uciemiężone przez siłę brutalną.

„Niemieckie zwycięstwo — kończy ks. Trubeckoj — jest jednakowo niedopuszczalne dla nas i dla naszych sprzymierzeńców i dla wszystkich wogóle narodów świata, które nie zatraciły samopoczucia narodowego i honoru".

Przedstawiciele banków u ministra skarbu.

W tych dniach, jak donoszą „Birż. Wied." minister skarbu p. P. Bark wezwał do siebie przedstawicieli większych banków piotrogrodzkich w celu wyjaśnienia przyczyn niezwykłej drożyzny cukru i różnicy pomiędzy ceną waluty przy sprzedaży jej w kancelaryi kredytowej a ceną na giełdzie.

P. Bark zwrócił uwagę, że drożyzna cukru wydaje mu się zjawiskiem całkiem nienormalnem, gdyż nie jest spowodowana przez jakiekolwiek bądź przyczyny naturalne. Według ministra skarbu—odegrała tu brzydką rolę spekulacya.

Przedstawiciele banków, nie negując wpływów spekulacyi, drożyznę cukru tłumaczyli niewłaściwem unormowaniem cen. Twierdzili oni, iż przy określaniu cen cukru należy do cen na rynku produkcyi doliczać koszty frachtu.

Następnie p. Bark wyraził zdziwienie, iż niebacząc na to, że kancelarya kredytowa sprzedaje walutę obcokrajową według kursu 120 rubli za 10 funtów sterlingów — cena giełdowa waluty dochodzi do 123 rb.

Przedstawiciele banków różnicę tę tłumaczyli tem, że kancelarya kredytowa sprzedaje walutę w ilości ograniczonej wówczas, gdy na giełdzie żadne podobne ograniczenia nie są stosowane.

Obecny przytem dyrektor kancelaryi kredytowej p. D. Nikiforow zaprzeczył twierdzeniu bankierów, oświadczając, iż kancelarya kredytowa sprzedaje walutę bez ograniczeń co do ilości.

W końcu p. Bark zaznaczył, iż w celu ujednostajnienia kursu waluty będą zarządzone środki stanowcze.

Informacye.

— Rada profesorska piotrogrodzkiego żeńskiego instytutu medycznego zdecydowała zwrócić się do ministra skarbu ze staraniem o zmianę sposobu skażania spirytusu, a to w celu walki ze ślepotą, gdyż obecnie jednym ze skutków użycia spirytusu skażonego jako trunku często jest utrata wzroku.

Poza tem rada uchwaliła prosić ministra skarbu o rozpowszechnienie plakatów ostrzegających ludność, iż picie spirytusu skażonego grozi zupełną utratą wzroku.

— Główny inspektor lekarski wydał rozkaz dokonania powszechnej rewizyi firm handlujących towarami aptecznymi w celu skonfiskowania preparatu „Mała", fabrykowanego przez firmę „Haccona" w Wiesbadenie. Według informacyi inspekcyi lekarskiej preparat ten był wwożony do Rosyi pomimo zakazu.

Od Kij. Oddziału Komitetu J. C. W. Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Kijowski Oddział Komitetu J. C. W. Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny wydał następującą odezwę do ludności Kijowa:

„Kijowianie! 29 maja t. j. w dniu urodzin J. C. W. Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny, Najdostojniejszej Opiekunki Komitetu, rozpoczyna się kwesta na rzecz zrujnowanej ludności naszych kresów bez względu na ich wyznanie i narodowość. Kwesta potrwa trzy dni.

„My, kijowianie, zarówno jak i cała Rosya, dobrze wiemy, jak wielkie. często niepowetowane straty poniosła ta ludność. Wiemy, że okrutny wróg pozbawił ją dachu, majątku, środków do życia i swem pastwieniem się i okrucieństwami zmusił ją do ucieczki z miejsc rodzinnych. Wiemy również i to, że nasze zrujnowane krese przedstawiają osłonę, wstrzymującą natarcie wrogów, dając nam przez to możliwość oddawania się zwykłym naszym pracom pokojowym.

„Niejednokrotnie już Kijowianie składali swe ofiary podczas kwest, wywołanych obecną światową wojną, jednak Komitet pewny jest, że i taraz szczodrą ręką złożą oni swe ofiary na rzecz tak ciężko poszkodowanej ludności naszych kresów.

„Składajcie więc swe ofiary do skarbonek! Gromadźcie swe szczodre dary. Tem samem da się jeszcze raz światu dowód naszej jedności, naszego zespolenia i gotowości składania ofiar aż do chwili poskromienia wroga, okażemy przytem moralne poparcie naszym drogim wojownikom, wśród których wielu jest ojców, braci, mężów i synów—zrujnowanych".

Dzisiaj od rana rozpocznie się kwesta uliczna. Wieczorem w ogrodzie kupieckim odbędzie się wielki koncert. W ogrodzie urządzone będą 4 kioski: rosyjski, ukraiński, włoski i japoński, gdzie sprzedawane będą bilety loteryjne i wydawane fanty loteryi bez przegranej. Początek zabawy o godz. 6 ej wiecz. Wejście na zabawę 75 kop., cena biletu loteryjnego 50 kop.

W sali rady miejskiej mieścić się będzie komitet Centralny i bezpłatny bufet dla kwestarzy.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Serca Jezusowego.
Jutro 30 (12) Feliksa P. M., Ferdynanda.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51
Zachód słońca o godz. 8 m. 07.
Długość dnia godz. 16 m. 16

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 11 czerwca n. st.

Roku 1576. Uroczysty wjazd Stefana Batorego do Warszawy.

Życie polskie.

— **Szkółka parafialna.** Dowiadujemy się, że grono parafian kościoła św. Aleksandra w Kijowie, korzystając z prawa o szkolnictwie prywatnem, projektuje założyć szkołkę parafialną. Dla omówienia tego projektu ma być zwołane 3-go czerwca w sali „Ogniwa" zgromadzenie parafialne, na które inicyatorowie zgromadzenia wyrabiają obecnie pozwolenie u władz miejscowych.

— **Sanatoryum w Sławucie.** Od Zarządu sanatoryum otrzymujemy pismo następujące:

„Sanatoryum w Sławucie (klimatyczna stacya leśna, zakład kumysowy i wodoleczniczy) otworzyliśmy w pierwszych dniach maja, ze względu na wielki brak miejsc kuracyjnych, o czem odpowiednie ogłoszenia zamieszczone były w pismach; gdy publiczność zaczęła napływać do nas, zakład został przeistoczony w spital wojskowy. Nim nastąpią odpowiednie ogłoszenia, chcielibyśmy choć tą drogą uprzedzić publiczność, aby się do nas przestała zgłaszać".

— **Nadzwyczajne zgromadzenie członków P. T. G.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego za naszem pośrednictwem przypomina swym członkom, że dzisiaj t. j. 29 maja, odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Lwowska 12 a) o godz. 7 ej wiecz. nadzwyczajne zgromadzenie. Zgromadzenie to, zwoływane jest w drugim terminie i uchwały jego prawomocne będą bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek posiedzenia zapowiada:

1) zagajenie;
2) wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów;
3) zatwierdzenie porządku dnia;
4) odczytanie protokółu ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia;
5) balotowanie kandydatów na członków T-wa;
6) sprawozdanie rachunkowe i
7) sprawy bieżące.

Zarząd, podając za naszem pośrednictwem powyższe zawiadomienie, najuprzejmiej prosi swych członków o stawienie się na posiedzenie w jaknajwiększej liczbie.

Uwaga: 1) Członek, który nie opłacił składki za bieżący kwartał, nie korzysta z prawa głosu na walnych zgromadzeniach. 2) Skarbnik pobierać będzie zaległe składki przy wejściu do lokalu.

Sprawy miejskie.

— **Narada w sprawie węgla dla Kijowa.** Wczoraj po poł. w zarządzie miejskim odbyła się narada w sprawie zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość węgla kamiennego. Przewodniczący zakomunikował zebranym, iż zarząd kolei Południowo-Zachodnich przyobiecał dostarczać do Kijowa węgiel po za zwykłą koleją. Narada postanowiła prosić władze wojskowe o zdjęciu rekwizycyi z węgla przeznaczonego dla Kijowa. Pozatem okazało się, iż kupcy węglowi mogą dostarczyć do Kijowa w razie uzyskania wagonów—1,000 wagonów węgla w ciągu czerwca i lipca. Ogółem zaś posiadają oni zafrachtowanego w kopalniach węgla około 12 mil. pudów.

— **Uregulowanie ruchu kołowego.** Zarząd miejski zwrócił się wczoraj do policmajstra z prośbą o rozciągnięcie ścisłego baczenia nad uregulowaniem ruchu kołowego, zwłaszcza wozów ładownych na ulicach miasta. Jednocześnie zarząd miejski żąda, aby stacya woźniców ciężarowych na placu ratuszowym, została bezwarunkowo skasowana i przeniesiona na rynek Besarabski lub Lwowski.

— **Walka z drożyzną.** Zarząd Towarzystwa spożywczego „Narodnaja Torgowla", chcąc przyjść z pomocą ludności w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych, postanowił w pierwszym rzędzie otworzyć w Kijowie sklep z artykułami spożywczymi i przedmiotami pierwszej potrzeby. Nie rozporządzając jednak dostatecznymi środkami i opierając się na uchwale rady miejskiej, która asygnowała fundusz na walkę z drożyzną, rzeczone towarzystwo, ofiarując swe usługi w zakresie zaopatrywania mieszkańców w artykuły żywnościowe i inne przedmioty pierwszej potrzeby, prosi jednocześnie o materyalne poparcie ze strony miasta.

Zarząd towarzystwa spożywczego „Żyzń", zamierzając założyć sklep z niektórymi artykułami pierwszej potrzeby, zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o bezpłatne oddanie mu jednego ze sklepów w halach targowych na Besarabce.

— **Kosztowna komisya.** Prezes utworzonej przy zarządzie miejskim komisyi hydrologicznej, prof. P. Armaszewskij, zawiadomił wczoraj prezydenta miasta, iż komisya, której rada miejska powierzyła badanie hydrologiczne, składała się początkowo z 5 członków, następnie z upoważnienia rady zaproszono do niej jeszcze 4 osoby. Przy asygnowaniu 66 tys. rb. na utrzymanie komisyi, powyższych nowych członków nie brano pod uwagę. Wobec tego prof. Armaszewskij zwraca uwagę na potrzebę asygnowania dodatkowych 14,400 rb. na pensye nowym członkom komisyi — po 3,600 rb. na osobę. Sam p. prezes komisyi pobiera 6 tys. rb. rocznie i 2 tys. rb. na rozjazdy.

Należy dodać, iż „komisya hydrologiczna" niczem dotychczas nie ujawniła swej działalności.

Organizacya pomocy

— **W sprawie kwesty trzydniowej.** Gubernator kijowski przesłał policmajstrowi okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie kwesty trzydniowej na rzecz ludności, która ucierpiała wskutek wojny. W okólniku minister pomiędzy innemi nadmienia, że komitet Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajówny celem powiększenia ofiarności, prosi o niedopuszczanie w dniu 29, 30, 31-go maja innych kwest. Donosząc o tem, minister prosi gubernatora o wydanie odpowiednich rozporządzeń.

Ziemstwa.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gnbernator kijowski zatwierdził uchwałę nadzwyczajnego humańskiego zgromadzenia ziemskiego z d. 6 maja.

Dokoła wojny.

— **Zbiegowie galicyjscy.** Wczoraj rano przybyło z Galicyi około 100 zbiegów z okolic Stanisławowa i Stryja. Wśród zbiegów znaczną część stanowią huculi.

— **Na granicy rumuńskiej.** Przybyły wczoraj z Ungeni na granicy rumuńskiej lekarz kolejowy, zarządzający kwarantanną na wymienionej stacyi, opowiada, że od niejakiego czasu ilość przejeżdżających do Rosyi zbiegów z Palestyny i innych prowincyi tureckich znacznie się zmniejszyła, wskutek trudności stawianych przez władze rumuńskie.

— **Na letnią odzież dla żołnierzy.** Artystka A. Paschałowa ofiarowała komitetowi ogólno-miejskiemu 1,535 rb. „pozostałe z sum zebranych podczas kwesty „Artyści—żołnierzom", urządzonej w Kijowie d. 4 go grudnia r. z. Pieniądze przeznaczone zostały na letnią odzież, którą komitet obecnie przygotowuje dla armii.

Komunikacya.

— **Przewóz cukru.** Z rozporządzenia głównego komitetu żywnościowego w Piotrogrodzie przewóz cukru we wszystkich kierunkach powinien się odbywać terminowo w okresie od 1 do 15 czerwca.

Osobiste.

— Wczoraj przybyli do Kijowa gubernator czernihowski szambelan Dworu M. Ławrinowskij i wicegubernator czernihowski D. Matwiejew.

Sprawy administracyjne.

Nieprawidłowa jazda. Gubernator kijowski zwrócił uwagę policmajstra kijowskiego na częste wykroczenia przeciwko postanowieniom obowiązującym o ruchu automobilowym w Kijowie. Wykroczenia te polegają na zbyt szybkiej jeździe, nie uprzedzaniu sygnałami o zbliżaniu się samochodu, nieobecności numerów i zapalonych latarni na niektórych samochodach i t. d. Z powodu wykroczeń przeciwko pomienionemu postanowieniu obowiązującemu dopuszczanych przez szoferów wojskowych, gubernator zwrócił się do głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego z prośbą o potwierdzenie tym ostatnim konieczności stosowania się do istniejących w tej mierze przepisów, policmajstrowi zaś polecił zarządzić środki, by nazwiska szoferów wojskowych naruszających owe postanowienia, były notowane dla podniesienia przed głównym naczelnikiem okręgu kwestyi ukarania winnych.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 27-go maja.

Przed d. 26 marca turcy i czetnicy zostali zupełnie wyparci z pogranicznych rejonów obwodów batumskiego i karskiego. Ofenzywa nasza trwała w dalszym ciągu już w granicach Turcyi, tak na prawym brzegu Czorochu, jak na froncie rzeki Tortum. Przezwyciężając silnie poprzecinaną górzystą miejscowość, nacierając tylko na rzadkich jucznych ścieżkach, a czasami i zupełnie bez dróg, wdrapując się na wysokie, trudno dostępne szczyty, posuwając się przez głębokie śniegi, wojska nasze krok za krokiem wypierały turków z ich mocnych pozycyi i przed 21 kwietnia opanowały całą przestrzeń terytoryum tureckiego między dawną naszą granicą i rzekami Czoroch i Tortum. Do tego czasu wojska nasze spotykały się przeważnie z czołowymi oddziałami turków i licznemi partyami czetników, główna zaś masa sił tureckich, skoncentrowanych w tej sekcyi, ufortyfikowała się na froncie wsi Ardost Id Szakeili i Kiagmus.

Ukompletowane po walkach pod Sarykamyszem oddziały armii tureckiej zajmowały bardzo silne z natury pozycye na niedostępnych prawie górach; prócz tego turcy wzmocnili te pozycye za pomocą szeregu okopów i zwartych fortyfikacyi. Lecz to nie powstrzymało naszych sławnych wojsk i d. 22 kwietnia rozpoczął się atak trudno dostępnych pozycyi tureckich. Niespodziewanem natarciem w dolinie Sawri-Czaju wojska nasze opanowały pierwszą linię fortyfikacyi, a następnie kolejnymi szturmami w ciągu dni pięciu zdobywały jedną pozycyę za drugą. Posuwając się ścieżkami, wnosząc działa na szczyty, dochodzące do 10 000 stóp wysokości, i wykonywując często ataki na bagnety, wojska nasze wypierały stawiających zacięty opór turków z szeregu zawczasu silnie przez nich ufortyfikowanych pozycyi i d. 24 kwietnia zajęły Ardost, a d. 25 kwietnia—Id. Podczas naszego gwałtownego natarcia zagarnięto wielu jeńców 83, 85, 86, 88, 89, 90, 91 i 94 pułków tureckich. W Ardost, Id i innych punktach zagarnęliśmy wiele żywności i składów, część naboi działowych, wiele naboi karabinowych, jaszczyki, urządzenia telegraficzne i telefoniczne oraz kancelaryę 88 pułku.

Przed 5 maja postawione wojskom w kierunku Olt zadanie zostało wykonane. Gdy dokonywano tej operacyi w kierunku Olt, turcy, skoncentrowawszy w rejonie Urmii mieszany korpus Chalil-beja, wzmocniony przez liczną jazdę kurdów i rezerwy, atakowali d. 15 maja awangardę naszą, wysuniętą w kierunku Dilmanu. Pomimo znacznej przewagi sił tureckich, awangarda nasza, po bohatersku powstrzymując gwałtowny napór licznego nieprzyjaciela, powoli cofała się w kierunku wzgórz pod Muchanżikiem, położonym w odległości kilku wiorst na północ od Dilmanu.

W tym czasie zbliżały się już do Muchandżiku główne siły nasze. D. 17 kwietnia turcy rozpoczęli stanowczą ofenzywę na szerokim froncie przeciwko pozycyom naszym pod Muchandżikiem, lecz spotkali odpowiedni odpór ze strony skoncentrowanych sił naszych, które po zaciętej dwudniowej bitwie odparły ataki nieprzyjacielskie i na trzeci dzień przeszły do gwałtownego natarcia. Turcy, którzy ponieśli znaczne straty i nie byli w stanie przełamać męstwa wojsk naszych, nie wytrzymali morderczego ognia działowego, karabinowego i karabinów maszynowych oraz natarcia wojsk naszych, pośpiesznie opuścili Dilman i, pozostawiając część swego taboru i szpitali z całym personelem, ścigani przez wojska nasze, cofnęli się wstecz w góry, na zawczasu ufortyfikowane pozycye. Po zwycięstwie pod Dilmanem postanowionem zostało nie tylko ostatecznie rozgromić dilmańską grupę turków, lecz rozbić i rozproszyć wszystkie siły tureckie, znajdujące się między jeziorami Wan i Urmia.

Wojska naszego lewego skrzydła rozpoczęły ogólne natarcie w trzech kierunkach: z dolin Ałaszkierckiej i Diadyńskiej w kierunku Melazgertu, z północy, północo-wschodu i wschodu w kierunku Wanu i obchodziły od południa jezioro Urmijskie, od Tawryzu w kierunku Urmii. Kolumna, która nacierała od strony doliny Ałaszkierckiej na południe doliną rzeki Muradczaj (Eufratesu), zaczęła z miejsca wypierać liczne pułki kurdów, przyczem kozacy nasi nie raz rzucali się w szyku konnym na nieprzyjaciela, który, nie wytrzymawszy gwałtownych ataków, cofał się w nieładzie na południe. Dzielnym atakiem jazda nasza opanowała miasto Melazgert, muszskiego sandżaku. Tegoż dnia inny oddział zajął Patnos. Poczem wojska nasze, przeważnie jazda, dokonały szeregu wywiadów w rozmaitych kierunkach, wypierając wszędzie nieprzyjaciela.

Dn. 4 maja zajęliśmy ważny punkt nad jeziorem Wan, Ardżisz, gdzie wojska nasze weszły w kontakt z kolumnami, nacierającemi w kierunku Wanu.

Dn. 3 maja turcy, skoncentrowawszy się pod Kop, na południo-zachód od Melazgertu, rozpoczęli natarcie na ten ostatni, lecz oddział nasz, znajdujący się pod Melazgertem, pozwoliwszy turkom zbliżyć się na bardzo bliski dystans, niespodziewanie spotkał ich od frontu ogniem działowym i karabinów maszynowych, a od skrzydła—atakiem jazdy. Po stoczonej bitwie turcy, którzy ponieśli znaczne straty, cofnęli się do Kopu, oddział zaś nasz rozlokował się pod Derykiem, przed frontem pozycyi tureckiej.

Dn. 9 maja turcy skierowali silną kolumnę przez wsie Damian i Saradawud, w celu obejścia naszego lewego skrzydła, lecz wczas wysłany oddział jazdy z Patnosu, razem z oddziałami naszego lewego skrzydła rzucił się na tę kolumnę, łącząc walkę piechoty naszego lewego skrzydła z dzielnymi atakami jazdy jednego z naszych sławnych pułków kozackich. Rozgromiona kolumna turecka rzuciła się do ucieczki, ścigana w ciągu całego dnia przez kozaków, przyczem turcy, którzy znajdowali się przed Deryniem, pośpiesznie opuścili swe pozycye i również cofnęli się w kierunku Kopu.

W końcu, d. 22 maja po walce, zajęliśmy wieś Adildżewar, na północo-zachodnim skraju jeziora Wan i w ten sposób cała przestrzeń między grzbietem Alla-Dag i północnym brzegiem jeziora Wan oraz część muszskiego sandżaku z miastem Melazger-

---

kimi głosami, przy kilku wstrzymujących się, uchwalił w trzech czytaniach nową redakcyę Statutu krajowego i nową ordynacyę wyborczą.

Według nowego brzmienia art. 5 Statutu krajowego Sejm miał się składać z 228 posłów, w tem 62 rusinów (27,2%). Liczba wirylistów została podniesiona z 12 na 13, rezerwując miejsce dla rektora przyszłego uniwersytetu ruskiego.

Równocześnie Wydział Krajowy, organ zawiadowczy i wykonawczy Reprezentacyi krajowej miał się składać pod przewodnictwem Marszałka krajowego z 8 członków z grona Sejmu, w tej liczbie 2 rusinów Marszałek, jako przewodniczący mianuje swoimi zastępcami w Wydziale dwu jego członków: polaka i rusina.

Prawa narodowości.

Rozporządzenie całego ministeryum z 5-go czerwca 1869 roku wprowadziło język polski, jako język urzędowania wewnętrznego wszystkich niemal cywilnych władz w kraju. Po niemiecku urzędowały tylko prokuratorya państwa, poczty i telegrafy, koleje państwowe, fabryki bezpośrednio ministeryum podległe, urzędy kasowe, o ile prowadzą księgi i wykazy, podlegające kontroli władz centralnych. Wszystkie te urzędy jednak korespondują z innemi cywilnemi w kraju władzami po polsku.

Wogóle do chwili wybuchu wojny obowiązywały w Galicyi przepisy następujące:

Ustawy, uchwały sejmowe i rozporządzenia Wydziału krajowego ogłaszano równolegle w języku polskim, jako autentycznym, i ruskim, a w razie potrzeby i w tłumaczeniu niemieckiem.

W Sejmie posłowie przemawiają po polsku i po rusku. Marszałek, otwierając i zamykając sesyę sejmową, namiestnik, gdy przemawia w imieniu rządu, do przemówień polskich wplatają zwyczajowo całe ustępy ruskie. Stenogramy drukowane są w tym języku, w którym poseł przemówienie wygłosił. Sprawozdania Wydziału krajowego i wszystkie dokumenty sejmowe drukowane są w obu językach.

Językiem urzędowym wewnętrznym Wydziału krajowego jest język polski. W korespondencyi z władzami państwowemi Wydział używa języka polskiego, ale na podania stron, reprezentacyi powiatowych i gminnych odpowiada w tym języku w kraju używanym, w którym pismo wniesiono.

Językiem urzędowym zarówno wewnętrznym, jak zewnętrznym samorządu powiatowego i gminnego jest ten, który reprezentacya powiatu lub gminy sobie uchwali. Zmiana języka może być uchwalona zwykłą większością tylko na posiedzeniu ad hoc zwołanem i przy komplecie $^3/_4$ członków rady powiatowej lub gminnej. Mimo to na posiedzeniach tych rad członkowie mogą przemawiać w każdym języku, używanym w powiecie, względnie gminie, a pisma i podania, wniesione w innych językach (w kraju używanych), muszą być przez nie przyjęte i załatwione.

Wynika stąd, iż pod względem korespondencyi z władzami rządowemi i autonomicznemi, reprezentacye powiatowe i gminne traktowane są jako strony. Język, w którym urzęduje przełożony obszaru dworskiego, oznacza posiadacz obszaru dworskiego.

Co do szkolnictwa, to podstawą ustawodawstwa językowego jest tu ustawa krajowa z 22 czerwca 1867 r., uzupełniana i zmieniana później wielu ustawami i rozporządzeniami.

O języku wykładowym szkół ludowych stanowią ci, co szkołę utrzymują; jeżeli szkoła otrzymuje zasiłek z funduszów publicznych, to o języku decyduje gmina, której orzeczenie zatwierdza Rada szkolna krajowa. Jeżeli do szkoły uczęszczają dzieci obu narodowości, to drugi język jest przedmiotem obowiązkowym. Nadto język niemiecki jest obowiązkowym przedmiotem nauczania, począwszy od 3 ej kl. szkół ludowych.

W szkołach średnich prywatnych (choćby funduszów na ich utrzymanie dostarczała gmina lub inne ciało zbiorowe) o języku wykładowym decydują ci, co szkołę utrzymują. Szkoły średnie, utrzymywane z funduszów publicznych, są w zasadzie polskie, ale w miarę potrzeby (dostatecznej ilości uczniów) zakładane są szkoły średnie ruskie, do czego potrzebna jest uchwała Sejmu; tym sposobem powstał szereg gimnazyów rządowych ruskich we wschodniej części kraju. Nadto język ruski jest wykładowym dla nauki języka ruskiego w szkołach średnich polskich i odwrotnie, przyczem przedmioty te na mocy wyraźnego zastrzeżenia art. 19 są nadobowiązkowe; tylko na wniosek Rady szkolnej krajowej może minister oświaty postanowić, aby w pewnych szkołach polskich język ruski, a w ruskich polski był przedmiotem obowiązkowym. Na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów, a za zgodą Rady szkolnej krajowej, może na pewien czas być zaprowadzona nauka niektórych przedmiotów w drugim języku krajowym (utrakwizacya czasowa). Wreszcie język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym we wszystkich klasach szkół średnich.

Co do szkół wyższych, to przepis art 19 ograniczony jest — jak i co do szkół średnich—z natury rzeczy tem zastrzeżeniem, że będą one zakładane w miarę rzeczywistej potrzeby i możności. W Galicyi szkoły wyższe są polskie, założenie uniwersytetu ruskiego jest w zasadzie przesądzone zarówno ze strony polskiej, jak i ze strony rządu centralnego; jednak brak sił naukowych ruskich i ruskiego dorobku naukowego sprawiły, że uniwersytetu ruskiego nie można było dotychczas zorganizować. Pracujący na polu naukowem rusini (bardzo zresztą nieliczni) posiadają szereg katedr ruskich na wydziałach teologicznym, prawnym i filozoficznym uniwersytetu lwowskiego.

Galicya w systemie najwyższych organów państwa.

Galicya wysyła do Izby poselskiej 106 posłów, która to liczba jest zabezpieczona tak, jak wszystkie przepisy ustaw zasadniczych. Natomiast liczne przepisy ordynacyi wyborczej mogą być zmienione tylko w obecności co najmniej 343 posłów, a przepisy, dotyczące wyborów w dwumandatowych okręgach Galicyi oraz liczby i granic tych okręgów, mogą być zmienione tylko wtedy, gdy wśród wymaganej liczby 343 posłów znajduje się więcej, niż połowa posłów galicyjskich. Udział krajów w izbie panów nie jest określony.

Reprezentacya Galicyi w izbie poselskiej ma także zabezpieczony udział w Delegacyi austryackiej, mianowicie na 40 członków, wybieranych przez izbę poselską (izba panów wybiera 20), na Galicyę przypada 7 delegatów i 2 zastępców *).

*) Tradycyjnie wybiera się jednego rusina na delegata i jednego za zastępcę.

W Radzie ministrów zasiada minister Galicyi (bez teki). Ministeryum to zostało utworzone faktycznie postanowieniem ces. z 11 kwietnia 1871 r., powołującem na to stanowisko Kazimierza Grocholskiego. Odtąd też (z małemi przerwami) stale to ministeryum jest obsadzone. Wszystkie zarządzenia i projekty ustaw, o ile one w czemkolwiek dotyczą Galicyi, muszą być przekładane ministrowi Galicyi, który wydaje o nich opinię z punktu widzenia interesów kraju. Z natury rzeczy jest nim zawsze polak, który jednak występuje jako rzecznik kraju, nie zaś społeczeństwa polskiego tylko, i tem właśnie minister Galicyi różni się od powoływanych przez pewien czas do gabinetu ministrów-rodaków (bez teki) czeskiego i niemieckiego.

Niemal we wszystkich ministeryach departamenty i biura, w których ześrodkowują się sprawy galicyjskie, obsadzone są przez polaków i rusinów; zresztą pod tym względem Galicya nie stanowi wyjątku.

Naturalny bieg rzeczy doprowadził do tego, iż w Trybunale najwyższym, orzekającym w ostatniej (kasacyjnej) instancyi, w Trybunale administracyjnym i Trybunale państwa zasiadają sędziowie wszystkich narodowości. W Trybunale najw. sprawy, pochodzące z Galicyi, sądzi zazwyczaj t. zw. senat polski (skład tego senatu jest polskim faktycznie, nie zaś prawnie), a wtedy odpada potrzeba tłumaczeń i rozprawy toczą się w języku polskim.

tem, opuszczonem przez turków, znalazły się w naszym ręku. W wymienionych walkach została rozbita 33 dywizya turecka drugiej kategoryi, wzmocniona przez liczną jazdę kurdów. Jednocześnie z natarciem na Melazgert, rozpoczęło się natarcie kolumn naszych na Wan, od północy, przez Hudrę do przejścia w kwietniu przełęcz Taparyską, 9,258 stóp wysoką, od północo-wschodu przez Karta Ajne i od strony Dilmanu. Turcy, którzy zajmowali silne pozycye w górach, na południe od Dilnanu, zaczęli pośpiesznie się cofać na południo-zachód przez Dizę-Giawerską, w kierunku Wanu; wojska nasze posuwały się w ślad za nimi. Kolumna północna, po przejściu przełęczy taparyskiej, rozpoczęła energiczną ofenzywę, wypierając oddziały czołowe turków i kurdów. Dn. 2 go maja kolumna ta w pobliże północo-wschodniego kąta jeziora Wan, w rejonie wsi Sor, po dwudniowej bitwie, zadała turkom stanowczą porażkę i prawie rozproszyła ich. Prowadząc w dalszym ciągu ofenzywę, kolumna d. 6 maja zajęła miasto Wan, przyczem ludność miejscowa uroczyście spotkała wkraczające wojska rosyjskie, a przedstawiciele miasta wręczyli dowódcy kolumny klucze miasta.

W Wanie zagarnęliśmy 25 dział fortecznych, do 3 000 pudów prochu i wiele broni, skonfiskowane również zostały sumy w kasie skarbowej i na poczcie i zabrano korespondencyę. Dnia następnego podczas ścigania turków, którzy cofali się w kierunku Bitlisu, po bitwie pod wsią Wastan zagarnęliśmy cztery działa tureckie, łódź motorową i pięć naładowanych barek. W tym czasie zbliżyła się do Wanu od północo wschodu środkowa kolumna, która również przez cały czas parła turków i kurdów. Kolumny nasze, które nacierały od strony Dilmanu przez Beżizgę na Dizę—Giawerską, zbliżyły się: pierwsza do Baszkały, druga, rozbiwszy pod Bażyrią d. 12 go maja turecką awangardę flankową, wysłaną przez Chalił beja, który cofnął się z pod Dilmanu, i zagarnąwszy jedno działo, ścigała w dalszym ciągu turków i dotarła do Dizy—Giawerskiej. W ten sposób mieszany korpus Chalił-beja rozbity pod Dilmanem i atakowany przez nas podczas cofania się przez Dizę-Giawerską, śpiesząc do Wanu w celu połączenia się z oddziałem Dżewet-baszy, wpadł w pułapkę: droga do Wanu została zagrodzona pod Baszkałą, droga do odwrotu, w kierunku południowo-wschodnim do Rewanduru została odcięta przez kolumnę naszą, która zajęła Dizę-Giawerską, a następnie wieś Karpel. Na południe i południo zachód od Karpel leżał trudny do przejścia górzysty kraj nestoryanów, którzy korzystając ze sposobności zajęli wszystkie przejścia w górach i napadli na turków z tyłu. Wtedy Chalił-bej usiłował przerwać się do Bitlisu, górną ścieżką przez Szatak i Mokus, lecz i te drogi zostały zajęte przez wojska nasze z Wanu. — W tym że czasie rozpoczęły wojska nasze atak na wojska Chalił-beja. Chalił bej, stawiając zacięty opór, powoli cofał się, zatrzymując się na każdym grzbiecie i w końcu zajął prawie niedostępny grzbiet, pokryty śniegiem, w odległości 35—50 wiorst na południo-zachód od Baszkały, między śnieżnemi przełęczami i wzgórzami 10,800 i 10,000 stóp.

Rozpoczęła się walka nie tylko z rozpaczą zapędzonych do górskich szczelin i przypartych do ściany turków, lecz i z surową naturą. Turcy uporczywie bronili się, jednakże d. 22-go maja po gwałtownym ataku naszym na podniebne wzgórza, wojska Chalił-beja zostały zrzucone z grzbietu do doliny Lewina, zkąd rozpoczęła się ich bezładna ucieczka w rozmaitych kierunkach. Dawny korpus mieszany Chalił-beja, jako taki, przestał istnieć. Resztki jego małemi partyami przedostają się górskiemi ścieżkami i niedostępnymi przesmykami do Sgerty. Kurdowie, którzy byli razem z Chalił bejem, usiłują przedostać się przez Szamdinam na południo-wschód, lecz stale są przyłapywani przez wojska nasze, operujące od strony wsi Karpel.

Ścigając turków wojska nasze zbliżyły się do rejonu Dżułamerku, głównego punktu nestoryanów, na czem skończyła się porażka rozproszonego nieprzyjaciela. Gdy miały miejsce te wypadki, nasza kolumna oskrzydlająca, która wyruszyła od strony Tabryzu, d. 12 i 13 maja przeprawiła się pod Mianduabem przez nieprzebytą w bród rzekę Dżagetę, rozproszyła znaczną gromadę kurdów, d. 15 go maja opanowała miasto Soudż-Bułak, gdzie naszą kolumnę z domów spotkano ogniem; d. 19-go maja kolumna zajęła Usznue, a 22 go maja skoncentrowała się w Urmii. Spotkane przez kolumnę partye kurdów i turków wszędzie zostały rozproszone. W ten sposób przed d. 22 maja, zawdzięczając energii i trudom bojowym wojsk, w ciągu okresu miesięcznego opanowaliśmy obszerny walajet wański i część sandżaku muszskiego, znieśliśmy mieszany korpus Chalił-beja i wyparliśmy regularne wojska tureckie z całej przestrzeni między jeziorami Wan i Urmia.

Na prawem skrzydle zajęliśmy przestrzeń terytoryum tureckiego między dawną granicą i linią rzek Czoroch i Tortuma i grzbietem Czachir-baba. Przedsięwzięta przez turków ofenzywa w Azerbejdżanie, w celu wyparcia nas z tego rejonu, skończyła się w końcu zupełnym pogromem tureckich wojsk regularnych, które nacierały od strony Wanu i Urmii.

Na zachodnim teatrze wojny.

Londyn 27 (AP). Feldmarszałek French komunikuje:

Sytuacya pozostaje bez zmian. Walka działowa toczy się mniej intensywnie.

Dn. 27 maja w pobliżu lasu Plougsteerte wysadziliśmy pomyślnie minę, założoną pod okopami niemieckimi i zburzyliśmy parapet na przestrzeni 30 yardów. Strąciliśmy dwa aeroplany niemieckie: jeden ogniem działowym przed naszem prawem skrzydłem, drugi w okolicach Ypres — wskutek napadu jednego z naszych lotników.

Na południowym teatrze wojny.

Rzym 27 (AP). Komunikat urzędowy z dn. 26 maja:

Jeden z naszych sterowców latał ponad Fiume, gdzie zrzucił kilka bomb w punktach posiadających znaczenie strategiczne. W drodze powrotnej sterowiec zmuszony był, wskutek zatrzymania się motoru, wylądować na morzu, w pobliżu wyspy Dussino. W tym miejscu na sterowcu wybuchł pożar. Z komunikatów nieprzyjacielskich widać, iż załoga sterowca została wyratowana i wzięta do niewoli.

Wojna morska.

Piotrogród 27 (AP). Donoszą tu ze źródeł wiarogodnych, iż dn. 21 maja rosyjska łódź podwodna, spotkawszy na morzu Baltyckiem niemiecką eskadrę statków liniowych, zaatakowała takową. Widocznie torpedy, wyrzucone przez łódź trafiły do celu, ponieważ w łodzi słyszano dwa wybuchy.

Piotrogród 27 (AP). Angielska łódź podwodna, znajdując się dn. 23 maja w pobliżu Windawy, zaatakowała grupę statków nieprzyjacielskich i zatopiła torpedowiec niemiecki, oraz transportowiec. Inny torpedowiec został uszkodzony.

Wskutek naszej miny zatonął jeszcze jeden statek nieprzyjacielski.

Londyn 27 (AP). Niemiecka łódź podwodna zatopiła w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglii statek norweski „Glitertind", płynący z Szwecyi do Hartepoofe.

Londyn 27 (AP). Donoszą tu z Margucie, iż niemiecka łódź podwodna zatopiła statek belgijski „Menapierre". Zginęli—kapitan, jego żona i córka, starszy sternik, locman, oraz 12 marynarzy.

Wojna powietrzna.

Nisz 26 (AP). Lotnik niemiecki, który przeleciał nad Egri-Palanką, był zmuszony z powodu zepsucia się motoru wylądować w pobliżu nowej granicy bułgarskiej. Oficer oraz podoficer niemiecki, zostali aresztowani; zagarnęte zostały aparat i ważne papiery.

W Niemczech.

Sztokholm 27 (AP). Z Berlina donoszą, iż komendant Berlina zwrócił się do ludności z poleceniem zachowywania ostrożności w restauracyach w rozmowie o sprawach wojennych.

Sztokholm 27 (AP). W landtagu pruskim w imieniu wszystkich partyi złożono wniosek o wydaniu prawa, na mocy którego wszystkim uczniom w Prusach, wstępującym do wojska, mają być możliwie ułatwione egzamina, a w wypadkach szczególnych mają być im wydawane świadectwa dojrzałości bez egzaminów.

W Turcyi.

Saloniki 25 (AP). Epidemia, grasująca na wybrzeżu Małej Azyi, zabiera wiele ofiar z pośród ludności i wojska. Dotychczas zmarło 75 lekarzy.

Saloniki 25 (AP). Z wiarogodnego źródła donoszą, iż akcya floty rosyjskiej, dzięki której zaopatrywanie Carogrodu w węgiel kamienny drogą morską, zostało przerwane, zmusiło turków do zbudowania śpiesznie kolei żelaznej Zunguldak—Adabazar, która obecnie zaopatruje Konstantynopol w węgiel.

Saloniki 26 (AP). Z Konstantynopola donoszą, iż na podstawie donosu gazety „Tanin" policya aresztowała zarządzającego archiwum patryarchatu greckiego, archimandrytę Aleksandra Popodopuło. Patryarcha wystąpił z protestem przed Wysoką Portą, która odpowiedziała, iż archimandrytę aresztowano jako spiskowca.

Cena rafinady.

Piotrogród 27 (AP). Minister handlu i przemysłu z pozwolenia Zwierzchniego Wodza Naczelnego i zgodnie z postanowieniem specyalnej komisyi głównego komitetu żywnościowego, wydał 26 maja rozporządzenie obowiązujące, na mocy którego maksymalna cena cukru rafinady w głowach, stacya rejonu Poł.-Zach. kolei żelaznej, zostaje określona w wysokości 6 rb. 35 kop. za pud. Winni nieprzestrzegania pomienionego rozporządzenia obowiązującego będą pociągani do odpowiedzialności na zasadzie Najwyższej, zatwierdzonej d. 19 maja uchwały rady ministrów.

Na rannych.

Piotrogród 27 (AP). Rada ministrów wyasygnowała towarzystwu Czerwonego Krzyża na poparcie jego działalności tytułem zapomogi — 3,980,000 rb. i wszechrosyjskiemu związkowi miast—3,672,625 rb. Prócz wyżej wymienionych sum rząd wyasygnował ogółem na rzecz opieki nad chorymi i rannymi żołnierzami—do rozporządzenia towarzystwa Czerwonego Krzyża, wszechrosyjskich związków miast i ziemstw oraz innych organizacyi społecznych pomocy chorym i rannym żołnierzom — do 155 milionów rb.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 28 go maja.

Ataki niemieckie w rejonie Szawli, wykonywane d. 25 i 27 maja na obu stronach jeziora Rakijowa na szerokim froncie, zostały przez nas pomyślnie odparte.

Między Orzycem i Wisłą d. 26 maja i w dzień 27 maja silna walka działowa.

Na prawym brzegu Pilicy o świcie, d. 27-go maja, nieprzyjaciel usiłował nieznacznemi siłami nas atakować, lecz został odparty, przyczem zagarnęliśmy kilkudziesięciu jeńców.

W Galicyi nieprzyjaciel znacznemi siłami wykonywał ataki na pozycye nasze, osłaniające Mościska. D. 26 maja o godz. 5 wieczorem, nieprzyjaciel rozpoczął nadzwyczaj silny ogień działowy, w części pociskami z gazami trującymi, a przez trzy godziny wielkie masy jego piechoty rzuciły się do szturmu i dotarły do drutów kolczastych, gdzie zostały jednakże wstrzymane. Przed rankiem następnym nieprzyjaciel został z bardzo wielkiemi dla niego stratami odrzucony na 2,000 kroków od okopów naszych.

Nad Dniestrem walki dnia 26 go maja i rano 27-go maja, złożyły się dla nas pomyślnie.

Na prawym brzegu Dniestru, od Ugartsbergu do Żydaczewa, odparliśmy nieprzyjaciela i zagarnęliśmy do 2,000 jeńców z 50 oficerami i 8 karabinów maszynowych.

Na lewym brzegu Dniestru, w rejonie Żurawna, nieprzyjaciel nie mógł rozprzestrzeniać się dalej i po zaciętej walce został przez nas odparty poza linię kolei. Do rąk naszych przeszło kilka wsi, przyczem podczas zdobycia wsi Bukaczowce zagarnęliśmy 800 jeńców z 20 oficerami.

W ciągu d. 28 maja wskutek bohaterskich usiłowań wojsk naszych, znaczne siły nieprzyjacielskie, które przeprawiły się pod Żurawnem na lewy brzeg Dniestru i rozprzesztrzeniły się na całym froncie Żurawno-Siwki, zostały wyparte z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami na prawy brzeg. W zaciętej birwie zagarnęliśmy 17 dział, 49 karabinów maszynowych, 188 oficerów i do 6,500 niemców i austryaków. W liczbie jeńców znajduje się w pełnym składzie kompania pruskiego gwardyjskiego pułku fuzyljerów.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, 28-go maja.

Dn. 26 maja w kierunku Olt turcy usiłowali atakować zagarnięte przez nas pozycye pod Zinaczowem, zostali jednak odrzuceni.

W pobliżu jeziora Tortum odbywała się wymiana strzałów.

W dolinie Ołtyczaja, nasi kozacy wspaniałym atakiem zagarnęli transport turecki, znosząc jego osłonę.

W pozostałych kierunkach nie zaszły zmiany.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 27 (AP). Dzienny komunikat urzędowy.

Na skraju lasu Le Pretre francuzi posunęli się w głąb na 100 metrów, na froncie 350 metrów, zagarnąwszy dwie, a w niektórych punktach trzy linie okopów niemieckich oraz 50 jeńców.

Paryż 27 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

Wmożona walka działowa toczy się w dalszym ciągu w sekcyi na północ od Arras. Zeszłej nocy i dziś rano zajęliśmy w Neuville Saint Vaast ostatnie domy, znajdujące się w ręku nieprzyjaciela. Obecnie cała wieś znajduje się w naszym ręku. Prócz tego posunęliśmy się naprzód poza wsią w cyrkule północnym. W Labiryncie walczymy z powodzeniem w dalszym ciągu, szczególnie w jego części południowo-wschodniej.

W rejonie Albuterne, pomimo silnego bombardowania, rozszerzyliśmy zajęte przez nas pozycye dokoła fermy Touvan.

W rejonie na wschód od Tracylemain, na fermie Quenevier, kontratak nieprzyjacielski został pomyślnie przez nas odparty. Utrzymaliśmy całe zajęte przez nas d. 24 maja terytoryum.

Na pozostałym froncie nic godnego uwagi.

Na południowym teatrze wojny.

Rzym 28 (AP). Komunikat kwatery głównej z dn. 27 maja.

Wzdłuż całej granicy Tyrolu i okręgu tryendzkiego w dalszym ciągu fortyfikujemy pozycye niezbędne do zmuszenia nieprzyjaciela ujawienić nam poczynione przez niego przygotowania, a tem samem zabezpieczyć sobie rozwój dalszych operacyi. Wojska nasze przezwyciężywszy silny opór nieprzyjaciela, zbliżyły się ku przesmykowi górskiemu Falcarego, znajdującemu się z tamtej strony granicy. Pomiędzy dolinami wśróg wysokich gór, w odległości mniej więcej 10 kilometrów na północ od Cortino i Dampecce, wojska nasze rozbiły nieprzyjaciela, przyczem zagarnęliśmy jedno działo z nabojami.

W pobliżu Montecrocce i Carnico w ciągu dni ostatnich odbywały się walki o posiadanie nadzwyczaj ważnej pozycyi Preikofel, której zaciekle bronili austryacy.

Wieczorem dn. 26 maja nasi strzelcy alpejscy ostatecznie zajęli, ją biorąc kilkuset jeńców.

Na linii Isonzo dn. 25 i 26 maja operacye nasze rozwijały się w celu odrzucenia nieprzyjaciela odpanujących pozycyi, zajętych jeszcze przez niego na prawym brzegu Isonzo jak również dla zbudowania silnych fortyfikacyi przedmostowych.

Nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Sprzyja mu warunki terenu, silnie ufortyfikowanego, utrudniające ofenzywe, z powodu zburzenia mostów i dróg, jak również z powodu silnego wylewu do dolnego biegu rzeki. Wszędzie wojska nasze walczą z wielką zaciętością i męstwem i opanowują ważne pozycye. Zajęliśmy miasto Mon-Falcone. Ogniem bateryi naszych została silnie uszkodzona artylerya nieprzyjacielska. W górzystym okręgu Monte-Nero pomyślnym atakiem zajęliśmy pozycyę, z której austryacy zbiegli pozostawiając około stu zabitych i 60 rannych. W pobliżu Capretto poddało się nam 70 dezerterów bośniaków. Wogóle w walkach nad Isonzo zagarnęliśmy przeszło 400 jeńców i nie ponieśliśmy przy tem strat poważniejszych. Jeńcy zeznają, iż straty austryaków są bardzo znaczne.

Forsowanie Dardaneli.

Ateny 27 (AP). Z Tenedosu donoszą, iż na półwyspie Gallipoli sprzymierzeńcy zwycięsko posuwają się naprzód, zmusiwszy do ucieczki osiem pułków nieprzyjacielskich, które broniły fortyfikacyi Bulairu. Posiłki sprzymierzeńcom przybywają bez przerwy. Niemcy i tu używają gazów trujących.

Turcy przygotowują się do obrony Konstantynopola i ustawiają na wzgórzach ciężkie działa. Niemcy postanowili spalić stolicę w razie porażki turków.

Wojna morska.

Londyn 28 (AP). Parostatek „Lady Solsbery", który płynął do Londynu z ładunkiem węgla, został zatopiony przez torpedę, wyrzuconą bez uprzedzenia przez łódź podwodną w pobliżu Harwich. Wielu z załogi zginęło.

Dymisya Bryana.

Londyn 27 (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Waszyngtonu: Dymisya Brayana wywołała w stolicy wielkie wrzenie, bezprzykładne w ciągu lat ostatnich. Ustąpienie najbardziej zdeklarowanego zwolennika pokoju z grona osób, otaczających prezydenta, tłumaczone jest tem, iż polityka, której ostatecznie Stany Zjednoczone zdecydowały się hołdować—będzie skierowana ku potwierdzeniu i obronie praw amerykanów za wszelką cenę. Posiadane są również wiadomości, iż sytuacya Bryana w gabinecie w ciągu ostatnich dni była nader kłopotliwa ze względu na jego dążenia jawnie pokojowe, podczas gdy inni członkowie gabinetu byli zwolennikami poglądu, iż rząd powinien uprawiać swą politykę, nie licząc się zupełnie z możliwemi następstwami.

Straty wojska angielskiego.

Londyn 27 (AP). Asquith w izbie gmin oświadczył, iż ogólna liczba strat ekspedycyjnych wojsk angielskich we Francyi i na morzu Śródziemnem, włączając wojska terytoryalne, induskie i kolonialne wynosiła dn. 18 maja: oficerów w zabitych, rannych i zaginionych — 10,955, szeregowców zaś — 247,114.

Nota Stanów Zjednoczonych.

Londyn 27 (AP). Donoszą tu z Waszyngtonu, iż po rozmowie z Wilsonem Lensing zakomunikował, iż nota jest cyfrowana i zostanie wysłana w ciągu dnia. Nota powyższa zostanie ogłoszona w prasie w piątek z rana. Rząd Stanów Zjednoczonych ogłosi treść noty, nie czekając na zawiadomienie o otrzymaniu takowej w Berlinie.

Z pozwolenia cenzury wojennej dn. 28 maja 1915 r. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 33. Redaktor odpowiedzialny **Joachim Wołoszynowski.** Wydawca **Antoni Zieleński.**